

„Zahlánie sónce,  
i ů násze wakónce!“

# PAN TADEUSZ,

pa polsku napisaŭ  
ADAM MICKIEWICZ.

Na biełaruskuju hutarku pierawiarnuŭ

*Wincuk Marcinkiewicz.*

Cena 25 kap.

1908.

09 ✓

5717

Bielaruskaja wydaŭnickaja supółka

## „Zahlanie sonce i ũ naše wakonce“.

(Pieciarburh, Wasiloŭ wostraŭ, 4-ja linija, d. № 45, kw. 16.

Abjaŭlajeć ũsim pryjacielom Bielaruščyny, što pry-  
majecca pieredpłata na wydannie „Bielaruskije pieś-  
niary“. U hetym wydanni buduć:

|                  |  |
|------------------|--|
| P. Bohušewiča    | „Dudka Bielaruskaja“,                    |
| „                | „Smyk Bielaruski“,                       |
| „                | „Skrypačka“,                             |
| W. Marcinkiewiča | „Pan Tadeuś“ (Dźwie pieršyje<br>bylicy), |
| „                | „Hapon“,                                 |
| „                | „Wiečarnicy“,                            |
| „                | „Ščeroŭskije dażynki“,                   |
| „                | „Staŭry-Haŭry“,                          |
| „                | „Kupała“.                                |

Usio heta wydannie wyjdzie 8 knižkami, jany  
buduć razsyłacca, jak tolki wyjduć u świet. Wy-  
dannie budzie dwajakaje: darahoje na pieknym pa-  
piery, bytcym staraswieckim, ci na hrubym bielym,  
na wybar, u pieknaj, z bielaruskim uzoram wokładce,  
s patretami piesniaroŭ, padklejenymi na šurpaty  
papier biez pierasyłki 3 rubli, s pierasyłkaju 3 r.  
30 kap.

Tannaje wydannie, na dobrym bielym papiery, u  
wokładcy, s patretami piesniaroŭ (tolki ũ pierad-  
płacie) 1 r. 20 k., s pierasyłkaju 1 r. 50 k.

Wyšoňšy u swiet usio wydannie razam i koźnaja  
kniha pa sabie buduć pradawacca, ale ũže daražej.

Usio wydannie skončym najpaźniej za hod.

II, 770.555

T. II.

Biełaruskije pieśniary.

„Zahlánie sónce,  
ũ násze wakónce!“

22

# PAN TADEUSZ,

pa polsku napisau  
ADAM MICKIEWICZ.

Na biełaruskaju hutarku pierawiarnuũ

*Wincuk Marcinkiewicz.*

Wydańnie druhoje.

PIECIARBURH.

Drukarnia K. Piantkoŭskaha, W. Padjaczeskaja wul., № 22.

1907.

## Słaŭco at wydaŭcoŭ.

Woś puskajem u świet šyroki dźwie pieršyje bylicy „Pana Tadeuša“, pierałożenyje na našu mowu. Ciażkaja wypała dola hetaj knizie. Ubačyła jana świet Boży u 1859 hadu. Na hrošy, što šmat ludzioŭ złażyli, a pamiež jich byli i mużyčki, pačali jaje drukawać u Wilni z dazwaleńnia tahdyšniaha cenzora Kukolnika. Trebaž, što akuratnie, jak tolki skončyli drukawać dźwie pieršyje bylicy, na miejsce Kukolnika naznačyli nowaha — niekaha Muchina. Toj wielmi strohi udašsia i zrazu prysudziŭ „Pana Tadeuša“ u świet nie puścić. Tak i nie pašli hetyje bylicy uzirnucca na świet toj jasny: jich aryštawali i spalili. Astałosia cełymi tolki dźwie-try knižki.

Z adnaje, što chawajecca u knižnicy Krakaŭskaha uniwersytetu, my i pieredrukawali heta wydańnie.

Niechaj že idzie heta kniha pramiež ludzioŭ, niechaj pakaže, što i ŭ našaj mowie možna wyhawaryć wialikije dumki, daci pryhożyje i słaŭnyje abrazy.

Dla tych, szto nie wuczylisia na naszym  
lementary:

Znak Č czytać jak polskaje CZ, jak ra-  
siejskaje Ч.

Znak Š jak polskaje SZ, jak rasiejskaje Ш.

Znak Ž jak Ż, jak Ж.

Znak ů jak sieredolsze pamięż ł i u.

## Pradmowa pierekładca \*).

(Da pieršaha wydańnia, s polskaha).

Apowieść Adama Mickiewiça „Pan Tadeuś“,  
što tak jasna, tok ščyra malujeć charakter, zwyczaj  
i abyćaji našych biełaruskich panoŭ času Napoleo-  
na, užo ciapier (1859 hodu) pierekładajecca na  
rasiejskiju mowu.

Čamuž, dumaju, naš narod prosty, što z hetymi  
panami tak blizka żyŭ, čamuž drobnaja akaličnaja  
šlachta, što, żywućy u lasnym zacišy, u chaci, miž  
saboju, swajej rodnaj używaje mowy—čamuž jana  
nie maje paznać abyćajoŭ swajich baćkoŭ?

Woś heta ũsio i nahnala mnie dumku piera-  
łażyć „Pana Tadeuša“ na biełaruskiju mowu.

Praca maja u hetaj mowie, što miała zaachwo-  
cić našaha biełaruskaha mużyka i biednuju šlachtu  
da nawuki, možna skazać, susim nie sustreła  
pryjacieloŭ. I nie znajšla jana pryjacieloŭ siarod

---

\*) Pierekładziec — toj, što pierelażyŭ z adnaje mowy na  
druhuju, jak tut Marcinkiewiç.

#### IV

tych bahatych ludziej našaje staronki, što pawedłuh Boha i sumleńnia pawinnyb pamahčy atkryć cionnamu narodu wočy.

I woś ja siahońnia achwiaruju „Pana Tadeuša“, prybranaha ũ mužyckuju siermiahu, panom i prostamu narodu z nad Dniepra, Dźwiny, Biereziny, Świsłočy, Wilji i Niomna. Može narod toj prosty, što z matkaj-pyrodaj blizka żywieć, prymieć hety haściniec at swajho dudara, što apošnije minuty swajho žyćcia na karyść narodu atdajeć.

---

## Haspadárka.

### ŠTO STAJÍC U BYLICY.

Panič waróčajecca damóů.—Piéršaja stréča u swiatlícy, druhája pry stalé.—Wažnaja nawuka Sudździ ab gréčnašci.—Padkamóraha razumnaja hawórka ab módach.—Pačátak spirańnia ab Kùsaha i Sakałá.—Paslédni Wožny trybunála.—Ūzhlád na tahdášniaja byćió Litwy i Eüropy.

Litwá!—ródna ziamiélka! Ty, maůláů, zdaróůje \*),  
Toj Ciabié ašancúje, kamú biezhałóůje,—  
Chto żyů kalíš na niůce Twajój, jak u ráji,  
I woš krywáwy rónić slózki ů čužóm kráji!—  
Ciapiér to, jak Ty krásna, ja čúju, ja báču,—  
I apišú, bo hórka ůšciáž pa Tabié pláču!  
Ty Pánna, što sciarazěš jásnaj Čanstachówy \*\*),  
Što šwiéciš ů Wóstraj-Brámie, što hórad zamkówy  
Nawahródzki baróniš, jahó naród żyły,  
Jak mianié Ty padniałá, maůláů, iz mahiły,

\*) Wilenskaja, Kówienskaja, časć Hrodzienskaj i Minskaj hubernij,—dy u Polšy Aůhustoůskaja,—tož paławina amál Prúskaj ziamlí twórac stáruju Litwu, s katórajú jašćé za daůnich Litoůskich kniazioů Hadymina, Wolhierda, Wita, (Witolda) i druhích Čórnaja, Biélaja i Málaja Rúsi pabrátaisia, woš rodnyje i żyli tak slüšysia u adnó až da nášych dziadóů.—Čyrwónaja že Ruš, katóruju niamiéckaje Cárstwa zabráta, iz daůnich daůna, jašće za karalà Pólskaha Kazímiera Wialíkaha, zlučyłasia s Pólšaju.

\*\*) Usié u Pólšy, dyj u čužych ziamlach, za móram wiédajuć ab cudóůnym óbrazie Čanstochóůskaj Bóžaj máci. U Litwié slywúć cudámi óbrazy: Wilenskaja Wóstrabrámiskaja, Zamkawaja Nawahródzka, Žyrawíckaja i Barúńskaja Najšwientšaja Pánna.

(Woś Ciabié biédna máci ũ wačách sa slazínaj,  
Malíła, kab apiéku miéła nad dziacínaj,—  
I z niémačy padniáusia,—i pašóŭ ũ daróhu,  
Kab u Twajích kaściólach padziákawać Bóhu),  
Tak nas dziwam pawiernieš u ziamiélku ródnu.—  
Pakúlže bliśnie ščáscia, choć dúšu niahódnu  
Zwiarní da hor lasístych,—šyrókich prakósaŭ,  
Što dywánam pry Niémnie šwiéciać spad niabiósaŭ,  
Da niŭ ródnych, kałóssiam járka malawáných,  
Załowáných pšanícáj, žýtam pasrabráných,  
Hdzie žóŭtaja šwirépká, hdzie hréčka bialénka,  
Hdzie dziácilina harýc, woś krásna paniénka,  
A ũsió miazóŭ prybíta, báčycca ustúžkaj,  
Tam siam býccam k adziéžce pryšpílena hrúškaj.

Miež takími palámi,—námieš,—pry ručáji,  
Na ũzhórku niawialíkam, ũ biarózawym háji,  
Šwiaciŭ šlachécki chóram, kruhóm dziarawiány,  
Dy na padmurawánni,—uwiéš pabialány,  
Tym bialéjšy, što tapól spiéradu·i zbóku,  
Scirahlá at síwieru u wósień hłybóku.—  
Dom žýly nia wialíki, čýsty na pryhládku!  
Da zató humnó wážna! Pry jom stažkí ũžátku  
Nia stóŭpiliš ũ harúdach, pabáčyš z namiéku,  
Wídna, što niŭka—máci tútka čalawiéku!—  
Wídna z hustých kop siéna, što na sianažáce  
Zwiézdačkami mihájuć, s soch, što tam badziácca  
Pa šyrókich palétkach, prósta čarnaziómu,  
Katóry prylahájec k biélańkamu dómu,  
Uzóranych parádkam aharódnych hrádk,  
Što tam éwiaciéc dastátać, práŭda i parádać.—  
Bráma násciaž u búdni dzianiók, ci u šwiáta  
Kážeć, što haścióm ráda haspadárna cháta.



I woś u kałamásce, zapréžanaj páraj  
Kónikaŭ niawialíkich, pry zákrutni stáraj  
Pakazáusia panóčak wídney, maładziénki,—  
Ablaciéušy padwórje, pad gának malénki  
Zajéchaŭ, wýlez z brýčki, — kóniki, pat płótam  
Ščýplučy bújnu tráŭku, paciáhli k warótam.  
Ŭ dwaré pústa, bo dźwiery na záščepku ũziáty  
I kałóčkam zatknúty ad gánka da cháty.  
Padaróžny ũ piakárniu nia jšóŭ raspytácca,  
Atčyniŭ—ũbiéh da dómu—žadzión raspaznácca:  
Zdáŭna jahó nia báčyŭ;—ũ hórademie dalóka  
Braŭ na rózum u pánskich nawúkach hłybóka.  
Ubiéh—i wókam žádnym na ściény starénki  
Hlánuŭ dy praslaziŭsia panók maładziénki:—  
Tož stáry pryjaciéli!—tójže prybór ũ cháci,  
S katórym dziciám byló tak miła huláci;—  
Da ũzó nie tak wialíki, nie tak bač pryhóžy:—  
I týjež abrazóčki hladziác na świet Bóžy!  
Woś Kaściúška u śwítce krákaŭskaj, z wačami \*)  
Upiórtymi u niéba, dziéržyc mieč rukámi.  
Dálej ũ pólskaj adziéžce Rajtán\*\*), pówien čésci!  
Što paciráŭ kraj wólnaść, taskúje ũ balésci;  
Ŭ rucé nož—k hrúdkam wóstra zwiérnuta staróna,  
A pry jim knížki: Fadón i žyció Katóna.

---

\*) Kaściúška hanarał Pólski, katóry za dziadóŭ našych wajawáŭ z Maskóŭskaju i Niamiéckaj siłaj za wólnaść Pólšy, Litwý i Rúsi.

\*\*) Rajtán, pan iz Bielarusi—Jon to na rádzie (séjmie), prawiédaušy, što druhije paný zhadzilisia, kab Polšu z Litwóju sumiéžnyje cárstwa razabráli, iz žalaści pa wólnaści utrécie. razparóŭ sabie nažom brúcha.—Knížki Fadón i žyció Katóna—wielmi razumnyje pisańnia hreckaha wučonaha Platóna. Piéršaja pišec ab dušy čaławiečaj, a druhája apisujeć žyció čaławieka katóry, jak atčyzna jahó paciráła wólnaść, z wialikaha žálu atabraŭ sabie žyció.

Tam maładý Jasínski\*), pryhóży, što dziwy!  
Tutže Karsák, tawáryš jahó niaščasliwy.  
Spaznáŭ jon toj zagárak, što hráje bylícy.  
U dziarawiánnaj skrynice, pry dźwierách światlícy  
I z rádaścíaj dziacínnaj paciáh za šnuróčak  
I pašóŭ Dambróŭskaha\*\*) hudziéc mazuróčak.

Lótaŭ pa célym dómie,—šukaŭ swajej klétki,  
Hdzie wiésiała zażywaŭ u maładý létki:  
Uchódzić, dziwa!—zrenkaj wódzić pa kamóry,  
Tož światlíca kabiéccia,—žanócki prybóry;  
Chtoż by tut żyŭ? bo dziádźka jahó nia žanáty,  
A ciótka picíarbúrski zalahła pałaty.  
Tož pakój nie'chmistryni, woś i chwartapjana,  
Na jim nóty i knížki—ŭsió paraskidána  
U biezładździ, dy, bácyš, biezładździa to miła,  
Widác, što maładziénka rúčka natwarýła.  
Woś sukiénačka biéła iz kałóčka zniáta  
Zhatóŭlena k ubóru, na krésle raspiáta,  
A na wóknach dajnički, u jich rózný kwiétki:  
Hierán, laŭkója, ástry, praléski, nahiétki.  
Panić staŭ pry wakóncy, tož nówaja dziwa!  
Pry biaražkú u sádzi, hdzie rasła krapíwa,  
Uhlédzieŭ aharódčyk, ściéžkami razpiáty,  
Pówien kwiétkaŭ, strakátaj trawícy dyj miáty:  
Płatók nízki, ŭzórami wóku pryhladáŭsia,  
Stakrótkami, bač stúžkaj, jon patpirazáŭsia.  
Hrádki swiéža palíty ščódraju rukóju,  
Tútže stajíc blašana dajníca z wadóju;  
Tólka aharódnícki nia bácyć u sádzie,

---

\*) Jasinski i Karsák polskije achwicéry, — janý baraníli Práhu, što piéred Waršawaju, ad hanaráła Maskóŭskaha Suwórawa.

\*\*) Dambróŭski—hanaráł pólski, wiélmi atwážny i rozumny čaławiek.

Wýšla na níwu: dźwiércy kałyšacca ů sádzie.  
Uhlédzieů na daróžce sladók, jak patýčka:  
Wídna, što biez pančośak i biez čarawička  
Lótała pa piasóčku bialéjšym at sniéhu,  
Ledź k ziamlí pryłaháła u wialíkim biéhu.

Padaróžny staů dóůha ů razdúmji hłybókam,  
Pa ůsích kutkóch sadóčka wadziů błúdny m wókam,  
Krásnym licóm k praléskam žádna pryłazyšsia,  
Razhládywaů scieżački, usiamú dziwišsia,  
To pryłah da sladóčka, što ůtaptáů daróžki:  
Čyjižby tam błudzili dróbnikije nóžki?  
Nia ůznarók hladź u hóru!—jość čamú dziwicca:  
Na płócie krásna páanna, u jásnaj spadnićce,  
Sniahawóju saróčkaj hrúdki zakrywájec;  
Panić žádna na šýjku biélu pahladájec.  
Časam nášy litwinki u hétakom stroju,  
Čurájucca at chłópcaů ránniaju paróju.  
Tož choć niktó nia bácyů, rúčki załazyła,  
Kab swaji labiadziny hrúdki lepš zakryła.  
Wólas joj niarazwity, zwiázan u wuziólki,  
Maůláů stručki ů harósie, bácycca kruciólki,  
Dziůna krásiů hałóůku, sónce tam jak miécic,  
Zdajécca, što karóna na abrázku šwiécic.  
Lićyka nia pabácyš; cikáwaja wóka  
Miécila tam za čymści u póla, dalóka,  
Ůhlédziela, zaśmijałaś i ů dałóni bíla,  
Woś biela ptuška, ná-ziem lóhańka stupila  
I súnuła pa hrádkach swajú nóžku skóru,  
I pa dósce upála aknóm u kamóru,  
Spiewájućy chwaciła sukiénačku jásnu,  
Pry lústry lubawacca stála lićku krásnu;  
Tož uhlédziela chłópca,—iz rúćak upála  
Sukiénačka, sa stráchu dzieůka blédna stála.

A jak žáram twar panká abliłas rumiána,  
Maŕláũ s sónieńkam chmára sustrélasia zrána.  
Sarómliwy paničók dałónmi zakryšsia,  
Dúmaũ štoš joj skazáci, tolka pakłanišsia,  
I daũ ciáhu ũ kutóčak, a dziéũka dabýła  
Krykam hółas niaũniátny, maũlaũ štoš prysniła.  
Spužáũsia padaróžny, hladź!— až ulaciéła  
Paniénka,—tólki siérca krépka zakipiéła!  
Sam nia znaũ, ci s spatkáńnia takóha smiajácca,  
Ci rádawacca siéream, ášli dziwawácca?

Až tam i na chwalwárku naréd dahadáũsia,  
Što nówy hošé pad chóram pánski prybádziaũsia,  
Kaniéj u stájniu ũziáli, siéna, aũsá dali,  
Wiédama, ũ dóbrych panóũ, ab parádak dbáli, —  
Bo Sudždziá nia rabiũ tak, jak ciapiér bywáje,  
Druhi ũ karčmú hašcínnych kaniéj atpraũláje.  
Kalíž strécié niapryšłós tut hašciá nikómu,  
Nia dúmaj, što słužyli kiépska ũ pánskam dómu:  
Słužki čakáli, pakúl pan Wójski\*) prybráũsia,  
A toj u sádzie ščýra wiačéraj zaniáũsia;  
Jon zastupáje pána,—i jak toj nia dóma,  
Prynimájeć hašciéj jon u pánska charóma;  
(Wiédama, swajak pánski, pryjáciel at siérca),  
Jak zabáčyũ jon hašciá, paciáh u špancerce  
Na chwalwárac, kab ũ adžieżku niadziélnu prybrácca,  
Bo nia dziélaž tak hósciu lícha pakazácca.  
Ráncam jašcé adžieżku sumiéũ jon prymiérać,

---

\*) Wójski,—héta takí býũ u Pólšy čyn. Jak bywála usiá šláhta wýciahnie próciũ niapryjáciela (što nazywáłoš tahdý paspalítaja rušéńnia), to jahó dziélam byłó astawácca dóma baranić kabiét i dziaciéj i žurýcca ab ich dabró. U nas částa, dziéle gréčnašci, lúdzie samawólna chryšcili susiédaũ i znajómych jakimś čýnam, što pašlá užé pašłó ũ abýčaj.

Bo wiédaŭ, što z haściámi prydziécca wiačérać.  
Pan Wójski spaznáŭ chłópca, raskryżawaŭ rúki,  
I s krykam abniáŭ jahó, caławaŭ da múki,  
I hawórkaj biez ládu, parádku mianiáliś,  
Jak bywáje, kali woś dóŭha nia widáliś.  
A jak Wójski zdawóli chłópca napytáŭsia,  
Tak zaráz, što u dwaré, hawarýć uziáŭsia.

„Dóbra, moj Tadaúšku“, (tak, báčyš, maníli  
Dziaciuká, bo Kaściúški imiéniem chryścili  
Na pámiatku, što ũ túju wajnú jon radziŭsia),  
„Dóbra, moj Tadaúšku, što ty pajawiŭsia  
„Damóŭ ũ parú, jak dziaŭčát mnóha tut bywáje,  
„Pabáčyš, tabié dziadźka wiasiélla syhráje;  
„Jośc s čahó wýbrać, haściej, baś snapóŭ ũ harúdzie,  
„Zjéchaliś námiesć sudzić u hraničnam súdzie,  
„Kab z hráfam spor sumiéžny da kancá prywiésci;  
„Dy i pan hráf woś záŭtra stánie tut na miésci;  
„Padkamóry \*), ũžó zjéchaŭ z dačkámi i žónkaj.  
„Maładziéž pabadziálaś u les sa stralbiónkaj,  
„A stáryje j kabiéty žniwa ahladájuć,  
„I stralcóŭ tam pad lésam wiésiała stračájuć.  
„Pabradzióm, kali chóčeś, a piéŭna za hájem  
„I dziadźku, Padkamórych, i dziaŭčát spatkájem“.

Wójski s chłópcam, daróhaj idučý pawóli,  
Jašćé nahawarýcca nia móhuć zdawóli.  
Sónienkaž na zachódzie choć mieńś dapiekáje,

---

\*) Padkamóry,—wialiki to čyn kaliści u Pólšy. — Jon maniu-  
sia staréjšym u swajóm pawiecie pamiéž śláchtaj. Jak Maskwá  
stála práwić Polšaju, to užé čyn hény nia mieŭ nijákaj síly; dzie-  
lę gréčnaści časam kahòś tym čýnam manili. Jakís čas jašćé Pad-  
kamóry sudziŭ miażawýje sprawy, a paśla i to prapála. Tož za-  
stupáŭ jon časam Marśálka i Kamórnika.

Zató jarčejšym wókam z za hor wyhladáje,  
Čyrwónaja, — woś kalí ščýraju rukóju  
Haspadár kónčyŭ dziéla wiačérniaj paróju,  
Dyj z licóm, choć pa pracy krašniej at kalíny,  
Wiasiól bradzié da ŭłasnaj na spakój chacíny.  
I pawážny kruh sónca, smútnymi łučami  
Spuskájecca nieznáčna za bor, a snapámi  
Tumánnymi les ŭkóla abniáŭšy wysóki,  
Z bóru, maŭláŭ, stoh siéna twóryć adzinóki;  
I pačarniéŭ bor, kažys wisialnik sa stráchu,  
I krásić nad jim sónce, woś pažár na dáchu,  
I schawála sia za les, báčyš spad halíny  
Tam siam blišnie, jak ahón at tónkaj łučýny,  
I zahásła; tut siarpý bražžác pierastáli,  
Párabki iz prakósaŭ na pleč hrábli ŭziáli;  
Šcíchła ŭ póli, bo hétak prykazáŭ pan stáry,  
Kab s kancóm dnia kónčyli dziéla haspadáry.  
„Boh wiédaje, jak dóŭha pracawáci tréba,  
„Sónce, Jahó rabótnik, kalí sójdzie z niéba,  
„Tahdý j mužýk pa dziéle pawínien spačýci“.  
Tak zaŭsiódy pan dóbry prywýk hawarýci;  
A što Sudždziá prykáže, to kómanu šwiáta,  
Bo i wazý, ŭ katóry dabró kláli zžáta,  
Waróčališ da humná ŭ lóhańkaj uprážy,  
Wólikiž rádawališ nia wialíkaj klážy.

Waróčališ i z lésu wiasióły družýny,  
Da ŭ parádku: napiaród małyje dziacíny  
Z daréktaram, tuž Sudždziá jdzié, ruká z rukóju,  
Z jásnaha Padkamóra dóbraju žanóju,  
Za jimi Padkamóry, pasiaród daróhi  
S swajakámi, jon wážna stáry súnie nóhi,  
Za stáršymi paniénki, chlópcy tútže z bóku,  
Za pánnami, astáliš býccam nia znaróku:

(Tak sléduje)... nictó tam ab to nia spiraűsia  
Dziéle parádka; swajhó ũsiák miésta dziarźaűsia,  
Kóžan tahó parádka pilnawáű ũ sarómie,  
Bo pan ũwaciű abýčaj stáry ũ swajóm dómie;  
Nawučáű jon zaűsiódy wiékam maładziéjűsych,  
Kab šanawáli wialmóž, kabiét i staréjűsych,  
„Takím ładam“, hawaryű: „naród éwiacié ũ čésci,  
„Zahinie jon, i naród prapadzié biaz wiešci!“  
I prywýkli k parádku swajakí i slűžba;  
Woš kalí hošé pryjédzie, ášli pánska družba  
Nawiašćic damók Sudździ, krychú tam pabúdzie,  
Prywýknie da parádku, maűláű, jak u súdzie.  
Karótka, z brátanicam Sudździ prywitańnia:  
Daű jamú wáźna rukú da pacaławáńnia,  
I cmóknuűsy ũ hólawu, pryniaű wiélmi rády,  
A choć nia dóűhi récy wioű, dziéle hramády,  
Da iz sloz, bač, katóry rukawóm kantúša \*)  
Abciór, wídna, jak lubiű pána Tadaúša.  
Ŭsió za dóbrym Sudździóju z niű, łuhóű i bóru  
Waróčałoš achwótna da pánskaha dwóru.  
Blajučý kúča awiéc ũ wúlicu niasiécca,  
Za jimi tumán pýłu ũ hóru staűbóm ũjécca;  
Dálej hramáda cialic z zwanóčkami skóra  
Biažýc pabrykujúčý, hdzie stała abóra;  
Tam báčýš stáda kaniéj, što s prakósaű mčýcca,  
Zwiarnúła da kaładcá, kab wady napícca;  
Aűwírže pry kaładcý skrypic biez ustánku.  
Sudździá, choć hašćiej mnóha, prystáűsy na gánku,  
Usiúdy kinie wókam, pry kaładcý stánie,  
Pahladzic na abórku ášli ũ dóbram stánie,  
Dazóra tahó, slűžkam, nikóli nia zručýc,  
Wiédaje jon, što pánska wóka kaniá túčýc.

\*) Kantúš—takója ubrańnia daűniéj Palakí nasili; janó było wiélmi krasiwaja.

Ů sianiách wózny Pratózy \*) rázam Wójski stáry,  
Stójučy sa swiécckami, wialí cíchi swáry:  
Bo jak Wójski s paničóm šoŭ hašcióm na stréču  
Wózny stały z wiačéraj, tam nia padaléču,  
Wýnias u pustý chóram, što zámkam maniűsia \*\*),  
Katóry až pad čórny les bókam padšyűsia.  
Na štož to pierasiélla?—Wójski hladzieű krýwa,  
I pieraprašáű Sudździű za takija dziwa,  
Da užó trűdnieńka ráda ů hétym bieztałkóűji,  
I Sudździá wiadzie hašciéj u stáry pustkóűji  
Pa darózie ůsciáź pánu Pratózy to práwiű,  
Čamú próciű Wójskaha na swajóm pastáwiű:  
„U dwaré“, káže: „ízby ciésny, baš ů harűdzie,  
„Dla hašciéj i tak wážnych wýhady nia búdzie;  
„Ů zámku siéni wialíki, k dziełu prydalísia,  
„Strop cély, a choć ściény krychú razašlísia,  
„Bałóny choć pabity, da létam hadziácca,  
„Sklapý blízka, jośc slűžbie hdzie tam pabadziácca“.  
Tak káže, dy na Sudździű mirhnieé,—wídna z míny,  
Što zmianíű jon parádak la druhój pryčyűny.

Sa dwáccaé sócień búdzie šahóű woś at cháty  
Sudźdzínaj, hdzie stajáli zamkówy pałaty,  
Wídny sabój, wialíki, dziadzína Haréški;  
Apóšni wótčyc zhínuű ů naródný zamiéški,  
A náliča ůsím dabróm skarb rasparadziűsia,  
U biezłáďdzi apiékun dyj sud pažywiűsia,  
Jakás złydnia pryšlásia j swajím pa kudziéli,

---

\*) Wózny, ináčeť hanaráł,— máty to čyn u Pólšy. Sud stawiű wóznaha iz dróbnaj šláchty, katóraja miéła swoj kusók rallí.

\*\*) Zámak,—byű to wialíki kámianny pałác, sa ůsimi haspa-dárskimi prystrójkami:—jon, dla abaróny ad niapryjáciela, byű ká-miannaju ścianóju, ci wálam, sýpanym iz ziamli i astrakólam uma-cowany, kruhom, baš pójasam, abwiadzióny.



A réštaj padzialiliś dóbry pryjaciéli.  
K zámkuž nichtó nia rwáusia: niasmiétny wydátki,  
Kab paddzierżác budóulu patrébny dastátki  
Nia ślachócki!—Trébaž, hraf, susiéd nie daléki  
Sudździny, pan baháty, jak wýšaŭ z apiéki,  
Baš dziélam, što radnióju Haréškam maniŭsia,  
I što jon pa zamórji dóuhi čas nasiŭsia,  
I bácyŭ da zámkawych schóży tam pałaty,  
Upadabaŭ pustkóuja lepš ulásnaj cháty;  
A choć Sudździá bumáhaj dakazaŭ tam skóra,  
Što zámak staŭláŭ múlar z Wílني, nia zza móra,  
Dy hráfu, jak nálicha, zámak spadabaŭsia,  
I Sudździá da pustkóuja niéwies čahó rwáusia:  
Pašli ũ práwa da ziémstwa, hałóuna sudžeńnia,  
U sanát, znoŭ u ziémstwa, hubérska praŭléńnia,  
Padniáŭšy ž trud wialíki i kóšty biazličny,  
Wiarnúlisia na-nówa u sudý hraničny.  
Dóbra hawaryŭ Prataz,—ŭ zámku siéni stáry  
Pamiaścilib i haściej i písaraŭ chmáry.—  
Dóuha sień,—woś stadóła, strop u kružók zbity,  
Na staŭbách, pamóst wýsłan kámiannymi plity;  
Sciény nia malawány, da čysty u siéni,  
Na jich wisiéli róhi sárni i jaléni,  
Z nádpisom, hdzie zabity, ũ jakóm palawáńni,  
Pad jimi tam ślachécki znački ũ malawáńni:  
I ũsiáki tut zapísan, jak, bácyš, maniŭsia \*);  
Haréškaŭ znak, Paŭkazý, až pad strop uzbíusia.

Hósci ũwýšli parádkam, k stałú prystupili,  
Jásnaha Padkamóra na kut pasadzili;

---

\*) Znački ślachéckije,—to hěrby. U starynú karali sulili hěrby ludzióm za zasłúhi;— a chto mieŭ taki značok, ašli herb, toj užó sam i ũwiés jahó rod maniŭsia śláchcicam. Siahóńnia že nie hladziác na tóje, jakáha chto hěrbu, a jaki jon sam čaławiek.

Wiédama, jon staréjšy i ů čýnie, i ů wiéku;  
Idučý, jon klániaŭsia kóznu čalawiéku.  
Pry jim kwastár Barnadýn \*), dalej Sudździá tréci  
Barnadýn pamaliŭsia, wýpiŭ da wašéci,  
I mužčýny parádkam wódku padawáli,  
I chaładziéc litóŭski móŭčkam zajadáli.

Tadaúš, jak prybyły, maŭláŭ práwam hóscia,  
Wysóka sieŭ pry pánnach, bókam Jagamóscia;  
A pamiéž jim i dziádzkaj pústa miéjsca stála,  
Janó býccam u túzie kahósci čakála.  
Dziádzka časta na miésta dyj na dźwiéry hlánuŭ,  
Čakájučy na piéŭna, siadzenia nia kránuŭ.  
I Tadaúša wóka da dźwiaréj badziécca,  
To niéchacia k pustómu siadzeńniu niasiécca.  
Dziwa! ũsie miésty pry jom zajmáli dziaŭčáty  
Pryhóžy, u šlachéctwa i rózum baháty,  
Karalú na jich hlánuć nia byłób sarómu,  
Da wóka bradzié k miéstu niéchacia pustómu.  
Zahádkaj to siadzeńnia, jon lúbić zahádky;  
Ledž pramówiŭ sławiécka da susiédki hładki,  
Padkamóraha dóčki, býccam mála cénic,  
Nia lje wady u šklánku, talérki nia zmiénic,  
Zabaŭlác dziaŭčát maŭwój, zabyŭ wážnu štúku,  
Katórajub dokazaŭ staličnu nawúku:  
Tólki pústa siadzeńnia jahó zanimáje—  
Ŭžó nia pústa:—Boh niéwies, kahó tam sažáje.  
Mýśli ũ hólawie skáčuć niawiédać jakíja,  
Woś pa daždžý ũ prakósach žábki maładýja;

---

\*) Kwastár Barnadýn;—woś jak barnadyński zákan nia má-  
jeć nijákaha mieńnia, to joś u jich taki abyčaj što adzin iz ksian-  
dzóŭ jézdzić pamiéž ludziéj i prósić padajánnia:—i tak adzin dajé  
awiečacku, druhi barána, toj miérku druhúju zbóža, chto što mo-  
že. Tak janý na cély hod sabirájuc sabié na žyció.

Ů jich adziń rasćwietéjeć óbraz, jak praléska,  
Świéżyc hrudź maładziénku, baš rasá niabiéska.  
Tut jamú prymaniłas, jak soŮ u światlicu  
Pústu, hladziéŮ na kwiétki, rabúju trawícu,  
To iznoŮ sladziŮ myślaj máleńkujú nóžku,  
Što u sádzie taptála biéleńku daróžku:  
I nia śmieŮ na strop hlánuć, piésćiŮ dúmu śćásnu  
Što piéŮnie tam uhlédzić sukiénačku jásnu,  
Kručeny wałasóćak u stručki maléńki,  
Na hrúdkach labiadzíných rućónki bialéńki.

Pryniašli tréćcia dáńnia,—stáry Padkamóry,  
Jak baš służyć kabiétam zaŮsiódy byŮ skóry,  
PadáŮ dócce Razálce krychú winá Ů šklánce,  
A małodšaj padsúnuŮ ahurki Ů blašánce,  
I skazàŮ: „ja pasłužú wam, mají daćúški,  
„Choć stáry i nia zhódzien, tólki da padúški“.  
I kínuliś maładý, usió, što tam žýła,  
U sóramie dzieŮćátam skóra usłužýło.  
A Sudździá sróha hlánuŮ woś na Tadaúša,  
I zakínuŮšy nábak rukawý kantúša  
NaliŮ winá, dyj káže: „Druhíje zwyćáji  
„Ciapiér u nas; šlom dziaciéj u zamórski kráji  
„Nawučýcca cužóha rózumu hlýboka,  
„Dy škóda!—nia pilnúje jich báckawa wóka.  
„DaŮniéj panóm učyci śláchtu byló Ů módzie,  
„Ja sam let dziésiac słužýŮ panu Wajawódzie,\*)  
„Bácku Jáśnie Wialmóžna Pána Padkamóra“.  
(Kážučy pakłaniŮsia jon Wialmóžu skóra),  
„I, jak służyć naródu, učýŮ jon namiékam,  
„Nia wýpuściŮ z apiéki, zrabíŮ ćaławiékam,

---

\*) Wajawóda,—wialiki čyn daŮniéj u Pólšy i Litwié, nia raŮ-  
nújućy ciapiér hubernátarski, da kažýsia jašćé bólšy.

„Pámiać jahó u siércy—da strášnaha súdu,  
„Pa wiek za jahó dúšu ja malicca búdu.  
„A kaliź ja slůžacy, čynóů nia dabiůsia,  
„Zató šanawác stáršych, kabiét nawučýűsia;  
„Gréčnym być—to nawúka bácycca nia máła,  
„Bo kab nahóju skróbnuć, nia ů tom síła stála.  
„Nia ů tom kab wyskirácca zubámi krasíwa,  
„Nawúka ta pryhódna la kupiécka žniwa.  
„Usím sléduje gréčnaść, da ůsiáku, ináčej:  
„Jinákšaja pawinnáść gréčnaści dziciácej,  
„Druhá múža dla žónki pry ludzióch, i pána  
„Dla slůžak,—slówam różna dla ůsiákaha stána;  
„Tréba dóůha wučýcca, kabý nia zblůdzíci,  
„I kóžnamu parádkam čėsnaść učyníci.  
„I stáryje wučýliś:—pánskija hawórki,  
„To bylícy a kráji, a ů ślachócki dwórki  
„Jak zjéducca susiédy,—da biélaha świéta  
„Hamóniać—to bylícy swajahó pawiéta.  
„I što ůsié jahó znájuć, kóžan śláhcic čújec,  
„Toź kóžan čėsć wysóka ściarazéc, šanújec.  
„A ciapiér nia pytájsia, s kahó jon radziűsia,  
„Atkúl pryśóů, jak żywié, dyj s kim ažaniűsia;  
„Woś kalí nie danóśčyk, kalí nie ů siarmiázie,  
„S čėsciju prynimájuć jahó ů kóžnam rázie“.

Tak kážucy, pawióů jon ů krůh wócy cikáwy,  
Bo choć práűdaj świacili stáraha raspráwy,  
Da wiédaů, što maładziéź to nia spadabáje,  
Kalí chto choć razúmnu, dy dóůhu reć máje.  
Ale ůsié u razdúmji slůchali hłybókam;  
Sudździá Padkamóraha papytáűsia wókam,  
Padkamóry i maűcáů, da wídnaź to býła,  
Što takája reć Sudździ wiélmi jamú miła.  
Zmaűknúů Sudździá, jon kiwáů jaśćé haławóju,

Tož Sudździá naljé čárki šćýraju rukóju,  
Dyj ciáhnie znoŭ pawážna: „Gréčnaść reč nie máła,  
„Woś kalí ũsiák spaznáje, jak kamú prystála,  
„Šanawác čaławieka čésnaść, wiek i čýny,  
„Sam siabié ašáncúje dziele toj pryčýny:  
„Kalí čásam chto swajú wáhu chóće znáci,  
„To na praciŭnu wážku zwyk kahó sažáci;  
„Bardziej ze maładýje pawínny wučýcca,  
„Jak čésna s kabiétami tréba abchadzícca,  
„S kabiétami, katórych rod Jáśnia Wialmózny,  
„Katórych česć wialíka, abýčaji zbóžny.  
„Tak wiazáliś žanidźbaj, šćásčia zażywali  
„Maładýje,—baćki nas hétak nawučáli,  
„I dziele...“ tútka stáry na bratánka hlánie,  
Wídna sróhu nawúku kazác jamú stánie.  
Kab piarabić hawórku, kónčyc dziádźki swáry,  
Woś skrypnie tabakiérkaj Padkamóry stáry  
Dyj káže:—„Sudździá miły!—oj!—daŭniej horš býła  
„Báčycca, što j nas móda lépšymi zrabíła.  
„Ci maładý kínuli pryčhaci niahódny?  
„Ja pómniu to niaśčasćia, jak u kraj naš ródny  
„Nabiežáŭ dur prancúski, maŭlaŭ búrna túča,  
„Jak pankí maładýje, baš niéchrystaŭ kúča,  
„Atčurálisia Bóha, pašli blúdnaj ściéžkaj,  
„Dyj uzhardzili práŭdaj, swajéju adziéžkaj.  
„Žálostna byló hladziéc na małakasósaŭ,  
„Jak šwarhatáli nósam, a částa biaz nósaŭ,  
„Jak zamórski pisúlki ũsiúdy raznasíli,  
„K nówym zákonam, wiéry, adziéžce maníli,  
„Jak zdziékawałas chmára nad naródam znáci,  
„Bo Haspódž kalí chóće kraj jakí skaráci,  
„Atbiaré piarwiéj rózum ũ swajóm stráśnym súdzie!..  
„I paciáhli razúmnych za nos dúrny lúdzie.  
„Spałóchaŭsia jich naród, maŭlaŭ džúmy stráśnaj,

„Bo báčyŭ ŭ sabie zarád niémačy niaščásnaj;  
„Na paničykaŭ módnych usiúdy kryčali,  
„Sámiž wiéru, hawórku, adziéžku mianiáli.  
„Byló to zło raspúccia, wialíka swawóla,  
„Pa katórych pryšóŭ k nam strášny post—niawóla.  
„Pómniu, jaščé dziciáciaj badziaŭsia pa šwiécie,  
„Jak héta raz da bácki ŭ Ašmiánskim pawiécie  
„Pryjéchaŭ pan Padčášyc\*) u wazkú prancúsku,  
„Jon piéršy zašwarhataŭ nie po biełarúsku.  
„Piéršy jon ŭwióŭ ŭ Litwú zamórsku hawórku.  
„Usié zawídywali, k katóramu dwórku  
„Zajéchała dwukólna biadá, čy drandúla,  
„Katóra pa jíchniamu zwałas karyjúla.  
„Za lakájaŭ, džwie mály stáli sabačónki,  
„Na kózłach siadziéŭ niémiec, jak dósčaćka, tónki,  
„Žuraŭlínýje nóhi, bácycca džwie tyki,  
„U pančóškach,—s prážkami jahó čarawíki,  
„Na haławie čužýje wałasý i z miécham;—  
„Stáryje dziwílisia čúčału sa smiécham,  
„A mužyki chryściliś i šaptáli cícha,  
„Što u wazkú zamórskim Wanéckaja lícha.  
„Sam Padčášyc byŭ pachóž, spiéradu i z bóku,  
„Na zamórskuju náłpu, ášli na saróku.  
„Čužý wólas kaŭtunóm na haławie wiúsia,  
„Trasiani, —pyłók s mukí pad sam strop uzbiúsia,  
„Kalíž chto tahdý j dúmaŭ, što adziéžka swójska  
„Prystóic čaławiéku lapiéj, jak zamórska,  
„To maŭčáŭ u kutóčku, bo paný kryčáli,  
„Što wučýcca rózumu my swajím miašáli.  
„Pan Padčášyc usiúdy puščáŭ takú hádku,  
„Što nówaha rózumu, zamórsku parádku

---

\*) Padčášy,—tož dauniéjšy čyn u Poľšy i Litwie. Padčášaha sýna maníli Padčášýcam. Tak býło i s druhími čýnámi.

„Ziamlakóů wučýc stánie. Woś, chitrašci póůny,  
„Wýdumali prancúzy, što ũsié lůdzie róůny.  
„Dziwa!—tož stajíc ab tom ũ Bózym prykazánni,  
„I ksiandzý wiašciác ab tom na ũsiákam kazánni!..  
„Nawůka dáůna, tólka slůchać kab achwóta,  
„Da býccam na ũsich pála kurýnna ślapóta:  
„Što tólki u prancúskam pišmié nia stajála,  
„Choć dzieła najstaréjša, wiéry nia jimála.  
„Wiašciů Padčášyc róůnašć ludziám, — sam nazwáůsia  
„Markízam, — baš čyn taki u módzie kazáůsia;  
„Jákže z letámi čyný wýhnali s Parýža,  
„Jon čalawiékam wólnym chryšciůsia z Markíža.  
„Dálej za Napalónam, ũsiomahůčym pánam, \*)  
„Iz zamórja pryjéchaů jakimšci Baránam.\*\*)  
„Kab pažýů bolš na świécie, Baránab čuráůsia,  
„I wólnym čalawiékam znoů achwótnab zwáůsia.  
„Báčyš tórham na módy u zamórji žýli,  
„A što prancúz uzdumaů, paláki lubili.  
„Dziákuj Bóhu, što prašlá ũ našaj maładziéży  
„Achwóta lótać za dom pa módny adziéży,  
„I čužóha parádka ũ kupcóů dabiwácca,  
„I pa šynkóch zamórskej mówy nawučácca.  
„Báčyš ciapiér Napalón, jak ná licha, skóry,  
„Nia daje času hnácca pa módny uzóry;  
„Ciapiér wajawác móda! — a nam siercá bjúcca,  
„Što iznoů ab palákach hůtarki niasúcca.

---

\*) Napalón. — byů to mahůčy Car prancúski. Jon u dwanacatym hadú z wialikaju sílaj šoů na Maskwú, da baš ćwiórdaja zimá pamaraziła tu siů, ledź jakájaś złydnia wiarnúłasia damoů.

\*\*) Markíz, Barón, — to čyný zamórskej prancuzóů i niémcaů Daůniéj niékatoryje iz našych panóů, májučy bolš hrašej, jak ró-zumu, ježdžili zá mora, kab kuplác hétyje čyný, da i ciapiér, na biadú nášu, časam róbiać to kiépstwa.

„Jośc sláwa!—tož uskrésnie i Rečpaspalíta!\*)  
„Stánie wólnaśc, jak ziamlá wajnoj búdzie sýta!..  
„Tólkaž markótna, što j my rázam nia pracújem,  
„Ab swajích i wiéstački dóbraj nia pačújem.  
„Ach! čakáci!—a siérca rwiécca pa nawínu!..  
„Otče Rabáku!“ (cícha káže Barnadýnu),  
„Čuŭ ja, što iz za Niémna mieŭ, Wáše, bumáhu.  
„Skažý ab wójsku nášym jakú wiéstku bláhu!“—  
„Ničóha!..  
(Wídna što toj hawórce nia wiélmi byŭ rády),  
„Palítýka\*\*) nudój mnie;—a kalí z Waršáwy  
„Hrámatu mieŭ jakúju,—to woś dziéle spráwy  
„Barnadýnskaj,—raskázy ab tom nia cikáwy,  
„Jośc tut lúdzie,—jim nia ŭsmák hétakije stráwy.“  
Tak kážučy jon krýwa zirknúŭ ŭ kutók stólu,  
Hdzie maskál Rýkaŭ wiadzié hawórku wiasiólu.  
S sałdátami jon blíska dwará mieŭ kwaciéru,  
Dóbry Sudździá i jahó klíknuŭ na wiačéru:  
Rýkaŭ, baš, pa maskóŭsku ščýra k jadzié braŭsia,  
Pačúŭšyž ab Waršáwie, woś jak abazwáŭsia:  
„Oj, Pánie Padkamóry!—wy usié cikáwy  
„Wiésci ab Banapárcie, \*\*\*)—wam, baš, da Waršáwy,

---

\*) Rečpaspalíta. Polša z Litwóju i Rússiu zwálaś Rečpaspalíta. Dziéle tahó jajé (Polšu) tak manili, što naród byŭ wolny, prawiŭsia zakónam, a karól ničóha nia moh zrabić, što ŭ tótm zakónie nie stajála, tólka ściaróh kab lúdzie at tahó zakónu nia atstupáli.

\*\*) Palítýka,—što dziéjecca u swajóm kráji u zamórji, jak karali práwiać naródm,—dóbraje či bláhóje žyció ludziéj pad jahó praŭleńniám zawiécca palítýkaj.

\*\*\*) Banaparta, Napalón — usió adzin čaławiék. Napalón imia, a Banapárta prózwišča. Jon adwáhaj swajéj i wialikim rózumam s próstaha čaławiéka, staŭsia mahúčym caróm prancúskim.



„Wam chócecca ajčýznu \*) báčyc ě wólnam býci!  
„Ja, choć maskál, da ab tom nia staũ danasíci.  
„Wy palák, a ja rúski,—ciapiér nia wajújem,  
„Jość pieremírja, tak my wiésiała pirújem.  
„Částa i s prancuzámi, stójučy na strázy,  
„Pjom haréłku, a wialác,—skačý, sýnie ũrázy!  
„Mužýcka pryhawórka káže, štob jak dúšu  
„Lubić žónku, a traści jajé, maũláũ hrúšu.  
„Ja kažú búdzie wajná:—da Plúta majóra  
„Adjutánt štába prywióz ukázy zaũčóra  
„Hatówicca k pachódu.—Pójdziem ci na túrka,  
„Ci prancuzá,—Banapárt, ćwiórdaja to skúrka!  
„Biaz Suwórawa zhrysci jahó—trúdna spráwa,  
„Kážuć, s prancuzóm búdzie lichája raspráwa!  
„Banapárta—to znáchar!—da i naš Suwóraũ  
„Čaraũnik; tož bylíby čary próciũ čaraũ.  
„Raz na wajnié Banapárt zahínuũ,—ni znáku!  
„Piarakínušsia ũ lísa; Suwóraũ—ũ sabáku,  
„Jak dapiók Banapártu, toj katóm chryściũsia,  
„Dyj dziaré!—baš!—Suwóraũ ũ kúsaha smianiũsia,  
„Štob było...“ (tut hawórku Rýka piarabíli)  
Uniaśli čaćwiórta dáńnia, —dźwiéry rasčyníli.  
Ŭchódzić jakájaś páni, maładá, pryhóža,  
Jajé rumiána lička, woś ćwiacísta róža!  
Bahátaja ubrańnia usié ahladáli,  
Usié, krom Tadaúša, pakłon jej atdáli.  
Tóninka, jak tyčýnka, hrúdki, baš tačóny,  
Sukiénačka baháta, ćwiet krépka čyrwóny,  
Kaũniéryk pawucínaj báčyũsia zdawácca,  
Wiéjala čymś na lička, štob prachaładácca,

\*) Atčýzna,—ziamlá, na katóraj my radziliś, katóruju upraũ-  
lajém swajój prácaj, na katóraj pacharónieny kości bačków, dzia-  
dów, dyj praatców nášych; — pawiétra, katórym my atdychájem,  
to zawiécca atčýzna, báčkowščyna.

(Choć nia byłó haráča), da wiéjar zlačóny  
Razsypáũ járki jískry na usié staróny.  
Hałóũka biez čapóčka, ũ kružkí wólas zwíty,  
U stúžački, baš dziciá ũ pialónki, spawíty;  
Pasiaród brylántowa špónka bíla ũ wócy,  
Blišćála, baš zwiézdačka bliščýc siaród nócy.  
Na wiasiélla, zdajécca, ubrálaś;—šaptáli,  
Što takója ubránnia na bal tólki kłáli.  
Choć karótka spadnička,—nóžak nia ũkazála,  
Bo pa ziamlí biahučý, dróbnieńka šahála,  
Jak lálački batléjny ũ Bóža Naradzénnia  
Pakázywajuć chłópcy na uwiasialénnia.  
Kab pustója miaściéčka zaniác tam biaspiéčna,  
Biahučý, kłaniałasia siudý, tudý, gréčna:  
Trúdnaž byłó dabicca, bo prachód zaniáli,  
Łáwy, dyj krésły z haśmí u dwa radý stáli.  
Ci láũku piaraskóčýc, ci siadzénnia céla  
Rúšýc z miésta;—da janá ũbicca tam umiéla  
Pamiéž stała i haściéj, jak hálačka mála,  
Krucílaś siudý, tudý,—až pry miéście stała;  
Woś tólka pa darózie kahós začapiła,  
Spiórłaś na Tadaúša, dyj pieraprasíla,  
Paslá na krésle swajóm lahónka prysiéla  
Tútže miež chłópca j dziádzku;—ničóha nia jéla:  
Čásam machniéc wiéjaram, s čaranóm hulaje,  
Čásam darahí kaũniér na hrúdkach spraũláje,  
A čásam biélu rúčku pad stúžačku sádzić,  
Štob pahladziéc ubránnia, hałóũku pryhładzić.

Hawórka tam uniáta dziéle kabiacíny,  
Parádkam zawiazálaś znóũ pamiéž družýny;  
I pašlí kruhóm sudý, hrómka raspraũlánnia,  
Dziéle siahódniašniaha ũ lésie palawánnia.

Asésar tam z Rajéntam\*) spor wialí upárty;  
Zajélisia ab swajé prasláũnyje chárty:  
Rajént kryčáũ, što jahó Kúsy zájca zhłádziũ  
Asésar,—što z šarakóm jahó Sakól złádziũ.  
Da ludziéj pašlí na sud;—i usié dakóla,  
Adný bralís za Kúsa, druhí za Sakóla:  
Adný dziéle znácharstwa, druhíje baš šwiétki...  
Sudzdziá cíchańka šapnúũ da swajój susiédki:  
„Darúj siastrá, što ciabié z wiaćeraj nie ždáli;  
„Dúmali, što nia prýdzieš, a prahaładáli!“  
Tak káže, Padkamóra čárku naliwáje,  
Dyj ab nawínach ũ kráji cícha raspraũláje.

Kalí taká hawórka ukrúh stała chódzić,  
Tadaũš s kabiacyńy i waćej nia zwódzić;  
Uspómniũ ab to miésta, załatýje hádky,  
Tož miéla być siadzéńnia jahó nienahládky!  
Prypómniũ,—i siardziéčka mócna zakipiéla!..  
Ščasliwa razwiazálaš ta zahádka céla!..  
Widnaž to Boh praznáčyũ, što pry jahó bóku  
Prysiéla ta praléska, što bácyũ ũ pamróku.  
Práũda, zdajécca at toj wýžša róstań stánie,  
Da ubrána, a ludziéj śmianiáje ubráńnie;  
Wólas u toj kazáusia jasna załáčóny,  
A u susiédki krúcy i dóũha splacióny,  
Piéũnie tu piaramiénu sónieńka zrabíla,  
Bo kraśniéj pry zachódzie zdajécca šwiaciła.  
Líčka toj nie dahlédzieũ súmierkam učóra:  
Jak miham pakazálaš, tak uciaklá skóra,

---

\*) Rajént,— čyn takí, nia raťnújučy ciapiérešni siaklatár. Rajénty práwili kancalárijaj, dyj pisáli sudawýje pryhawóry. Balésta to imia Rajéńta, ab katórym tut usпамínak. A dziele tahó Rajéńtaũ časta zawúc baũbatunámi (adwakátami), što janý piéred sudóm wywódziać hrómka récy ab dziéłach.

Dúmaŭ, što prykidáliś wúhlam jajé wóčki,  
Maŭláŭ wišańki—húbki, baś małakó—ščóčki.  
I u susiédki schóży húbki, ščóčki, wóka.  
Štóž! hétaj wiek, zdajécca, staréjšy dalóka?  
Aharódnicka, kažýś, dziaŭčónačka máła,  
A susiédka u létach krépka daspiewála;  
Da maładziéž ab hadý kabiét nia pytáje,  
Katóraja pryhóža, ta i maładája.  
Dziaciukú janá wiékam rawiějnicaj jmiécca,  
Niawínnamu kabiéta paniénkaj zdajécca.  
Tadaúšu choć dwáccać let užó daspiéła,  
I u Wilni wiasiólám prawioŭ žyćció céła,  
Ksiendzá miéŭ daréktaram; toj pilnawáŭ sróha,  
Nia papuskáŭ na kiépstwa, wučýŭ chwalíc Bóha,  
I maładý Tadaúš ũ swajú chátu ródnu,  
Prywióz siérca niawínná, dúšu čýstu, hódnu;  
Da wíedamaž maładý rózum,—nia dziwóta!  
Na sialé pahuláci pryspiéła achwóta.  
Wiédać, što pryhóz sabój, maładý, dyj krépki,  
Što zwaŭsia jon Saplícaj, Saplícyž nia zlépki,—  
Janý mužčýny éwiórды,—sílny májuć rúki,  
Da žaŭniérki achwótny,—túpy da nawúki.

Tadaúš ad praatcoŭ swajích nie čuraŭsia,  
Dziélna na kaní jézdziŭ, piéchty nie bajaŭsia,  
I tup nia býŭ, choć s knížak nia wučýsia pilna,  
Choć dziádzka za nawúkaj jahó hladziéŭ silna,  
Jon lepš rwaŭsia da strélby, z šáblaj rad huláci,  
Wiédaŭ, što da wajački jahó miéli hnáci,  
Što taká ũ tastamencie stála bácki wóla,  
Hnáusia myślaj za búbnam, siédziačy u škole;  
Da dziádzka zmianiŭ wólu báckawu da rázu,  
Wialéŭ pryjéchać damoŭ u swajóm prykázu,  
Učýcca haspadárki pakúl da wiasiélla,  
Pakúl baháta sialó daść na nawasiélla.

Pahlád na Tadaúša, ščasny widý hétki,  
Mánili blúdny myšli pryhózaj susiédki,  
Prykínušsia rost chlápca cikáwamu wóku,  
Abliá Źzhládam žádna jahó hrudź šyróku  
I pa twáry bludzila;—tája woś haréla,  
Jak tólka jajé wóka Ź pralócie sustréla.  
Jon pryhózaj susiédki užó nie bajašsia,  
Ná—licha baš z achwótaj Ź líčka pryhladašsia,  
Da j janá pryhladaš, — woś čatýry zréunki  
Haréli, baš zwiézdački na niébie maléunki.  
Najpiérš z jim pa zamórski stála šwarhatáci,  
Wiédama—prybyš z miésta, ab čómže pytáci?—  
Tož puseila hawórku ab knížkach razúmnych,  
Ab písarach tych knížak, dyj ab ludziách wúmnych.  
Štož,—jak pašlá ščabiatác znoŹ ab malawánni,  
Ab múzyce, ab razbié, daléj tancawánni!..  
Pakazála, što znáje Źsié pryhózy štúki.  
Dziwaž! — chlapiéc šmiaknúšy wialíki nawúki,  
Piéred kabiétaj ab swoj rózum pabajášsia,—  
MašláŹ stajíc daréktar,—krašniéŹ, zajikášsia...  
Ładam, što tój daréktar pryhózy, nia sróhi.  
Unialá z jim hawórku dziéle toj daróhi,  
Pawialá druhój scieżkaj:—woś ab siélskam býci,  
Jakój šukác zabáwy u niawiasiólým žýci.  
I Tadauš šmialéjšy pawioŹ razhawóry,  
Nia prašló poŹ hadziny, s kabiácínaj skóry  
Pušcilisia Ź žárty, pačáli spirácca;  
Susiédka da dziaciuká pašlá zalacácca:  
Stáwila try hálački,—bližéjšu na dólu  
ChwaciŹ, — a Padkamóra dóčki, na swawólu  
Takú hlédzia, mórščyliš, býccam zmahlá kólka,  
Susiédkaž nie skazála, chto Ź tój hálce, tólka  
Zašmiajáš u hólas, dyj pačyrwianiéla,  
MašláŹ krásna malínka na sóncy daspiéla.

Inákša ů druhóm kancý stała jdzié zabáwa,  
Tam, báčyš, pašlá hórej Sakalínna spráwa.  
Na achwótnych da Kúsa usié ůhrún ušsiéli,  
Zawiazáusia spor dziélam, až jady nia jéli.  
Hóman wialík, usiáki jak nia ůwiaradziúsia;  
A strašénna Pan Réjant zaciaciarawiúsia,  
Jak pašóů takawáci, takawaů biaz miéry,  
Znákami dakázywaů swai mówy ščéry,  
(Balésta baůbatunóm zwaúsia miež sudždziámi),  
I dla tahó strašénna machaů jon rukámi.  
Ciapiér janý pry bakóch, uzád lókcí wýhnuů,  
Woš spad plačéj rukámi, dyj nóhciami sprýhnuů,  
Pakázujučy takim znákam chartóů smýčku,  
Prylóh na stoł, dyj kryknuů, báčyceca ů nakličku:  
„Wýžha!—pušcili rázam z Asésaram zmóůna,  
„Woš dwa zamki ščóůknuli z džwiuch stralbóčak róůna.  
„Wýžha! pašlí,—a zájac strunój ů póla mčýusia,  
„Sabáki tůtže, (Rajént pálcami nasiúsia  
Pa stalé,—baš sabácy pakázywaů skóki).  
„Sabáki tůtže, pad les hnális nia dalóki;  
„Sakól, niéčaha kazác, znáchar na to dziéla,  
„Wýciahsia piéred Kúsym na dałónnia céla;  
„Wiédaů ja, što spudłújéc,—zaj, cikún wialíki!  
„Čhaů, býccam prósta ů póla,—za jim usié smýki,  
„Cikún šarák!—jak pačúů, što ů kúčy sabáki,  
„Pstryk u práwa, daů kazlà—za jim hlůpy sáki,  
„A jon iznóů na léwa udáryc dwa sůsy,  
„I sabáki na léwa, zaj u les!.. mój Kúsy  
„Cap!“—Tak Rajént dabywaů swajú mówu zwónku,  
Dyj na druhú jon stała ůzabraúsia starónku,  
I to „cap“ Tadaúšu nad wúcham jak kryknie!  
Jon, dyj susiédka k kryku takómu nia zwykli;  
Spadtajká piarapúham wialíkim ablity,  
Atčuryli hałóůki swaji ů kúču zbity,

Maŭláũ wiarchí dziaréũja, k sabié pachilóny,  
Razwiéjaũ wiécier; rúki ž, pad stałóm splacióny,  
Ledž u takój pryhódzie razplaścís uspiéli,  
A dwa krásnyje líčka bolš pačyrwianiéli.

Tadauš, kab nia zdrádzić swajój niauwáhi,  
Takój hawórkaj s siabié dabywáũ adwáhi:  
„Kúsy wídnny!—u póli, baš wíchar niasiécca,  
„A kalíž jon da zwiéra dziélna tak biarécca“...  
„Biarécca! — tož sabáka jakích ũ šwiécie mála!“  
Tut padaspiéũ Tadauš, jak bácyš prystála,  
Chwaliũ, što biez narówaũ,—znáchar ũ swajóm dziéle,  
Žaławáũ, što nia bácyũ, jak zájca jon zmiéle.  
Až zadryžáũ Asésar,—puściũ z ruk kialíšak,  
Hlánuũ na Tadaúša, maŭláũ bazylišak \*).  
Asésar nia krykáła, dyj nia tak ruchlíwy,  
Ad Rajénta ũ rost nížšy, ũ sławách nia tak žýwy,  
Da na sabránniach usím dawáũsia u znáki,  
Jazyk mieũ jadowíty, baš žála wužáki.  
Tak razúmny jon słaũcá umiéũ padšukáci,  
Što smiéla ũ kalendáry móžna jich spisáci;  
A ũsié złósny wialíka.—Mieũ dólu bahátu;  
Céľuju báckaũščynu, dyj što ũziáũ pa brátu,  
Prapuściũ woš čraz síta, na wialíkam šwiécie,  
I pryniáũ slůžbu Cársku u swajóm pawiécie.  
Lubiũ jon palawánnia, raz dziéle zabáwy:  
Tož zwónki hółas trúbki,—wialíki abláwy,  
Prypamináli jamú hadkí maładýje,  
Kali mieũ stralcóũ dziélnych, sabáki ũdałyje.—  
Ciapiér mieũ páru chartóũ iz céľaj atpráwy,  
I adnamú s tych sabák unimájuc sláwy!!—

---

\*) Bazylišak,—zwier taki. Jahó choć nictó jašcé z ludziéj nia bácyũ, da kážuc, što jak hlánie na kahó, toj míham pamiráje.

Dyj trébaž dahadacca, što i Taliména,  
Maŭláŭ kámień na siércy,—kacháŭsia strašénna!  
Zliŭsia što s kabiacínaj kiépska idzié spráwa,  
Zhadáŭ, što lepš z druhími miła joj zabáwa.—  
Woš padchódzić, hładziačy wusý samawíty,  
Zašmiajécca, a śmiech toj wiélmi jadawíty,  
I káže: „Akadémju słaŭnu Wilnia májéc \*),  
„Da ab sabákach janá tam nia naúčájeć.—  
„Druhá ab jich ũ Waršáwie, Krákowie hawórka \*\*),  
„I na sialé.—Wúčyc nas stára pryhawórka,  
„Jak biez chwastá sabáka, tak śláhcic biez čyna,  
„Chwost sabáce da biéhu nia mála pryčýna;  
„A Pan chwáliš sabáku, što biez chwastá chódzić:  
„Niacháj ciótka páńskaja sud pamiéž nas zwódzić.  
„Choć páni Taliména żyła u stalícy,  
„I námies zašwiaciła ũ nášej akalícy,  
„Da sud joj ab achwócie práŭdaju zašwiécić,  
„Bo nawúka z letámi ũ adnó s sabój miécić.“  
Chłapcú, na katóraha nia ũznarók napála  
Taká hrazá, sa zlósci hawórki nia stála.  
Hlánuŭ na Asésara,—da kułakóŭ skóry,  
Šćásciam woš kichnuŭ móčna stáry Padkamóry.  
„Na zdaróŭja!“ kryknuli,—toj, s paklónam, słúchaŭ,  
Zabubniŭ ũ tabakiérku, tabáki paniúchaŭ;  
Tabakiérkaž ũ brylántach, zólotam šwiaciła,  
Na jej karól Stanisłáŭ pryhladáŭsia miła \*\*\*).  
Padkamóraha bácku karól ssudziŭ ũ dáry,  
Pa bácku jajé chawaŭ Padkamóry stáry.  
Jak zabubnić, dajé znak, što hawaryć búdzie;  
Ŭsie zamóŭkli, cíchaśc, baš, jak na strašnym súdzie,

\*) Akadémja,— to škóla, u katóraj wúčac wialíkaha rózumu.

\*\*\*) Krákaŭ — piéršy stalíčny hórad pólski. staréjšy at Waršáwy.

\*\*\*\*) Karól Stanisłáŭ — paslédni jon práwiŭ Pólšaju, Litwóju i Rússiú. Za jahó to praŭlénia sumiéžnyje Cárstwa razabráli Pólšu.



Jon káže:— „Šlächta bratý, mají dabradziéji!  
„Sudzicca ab sabáki sléduje u kniéji.  
„Łádnaž spirácca dóma, hdzie harýc zabáwa?—  
„Na záůtra ab to dzieła ů adklád idzié spráwa;  
„Ja dalš spirácca dóbrym ludziám nia dazwólu:  
„Wóžny! abwiaści ukáz da záůtra, u pólu.  
„Záůtra i hraf s stralcámi tútačka pryjédzie,  
„I Wáše pójdzieš z námi, Sudździá, moj susiédzie!  
„I páni Taliména, pánni i kabiéty:—  
„Tož búdzia palawáńnia sláůna na ůsié léty!—  
„I Wójski,—kalí na to achwótu pačúje.“—  
Tak káže—i stáraha tabákaj častúje.—

Wójski, sidziá na wóstram kancý, miež stral-  
Móůča, wadziů pa siéni blůdnymi wačámi, [cámi,  
Chaciá jahó j pytáli, jakí ů tom sud, wóla,  
Bo pan Wójski, to miściúk wialíki da póla!  
Da jon wážna toj spráwy u razdúmji slůchaů,  
Dóůha wážyů u pálcach tabáku,—paniůchaů,  
Dyj čchnuů,—až ściény stáry ukrůh zatraslísia,  
I takí z jahó húby récy paniaslísia:—

„Moj Bóže! jakáž tuhá na mianié napáła;  
„Štoby hramadá stralcóů staréńkich kazáła,  
„Pačúůšy, što wialmóžny i šlachócki sýny,  
„Wiadúc harácy spóry ab sabák chwaściny?—  
„Stáry Rajtán, kab ażyů,— na takú nawínu,  
„Wiarnúůsiab da Lachówič ů swajú damawínu. —  
„Štob skazaů Niasiałóůski\*), Wajawóda dáůny,  
„Katóry j ciapiér dziéržyc sabáki prasláůny,  
„I sótni máje stralcóů abyčájam páńskim,  
„I sótni wazóů siéci ů zámku Warančáńskim,

---

\*) Niasiałóůski Jazép — pašlédui Wajawóda Nawahródzki. Jon u 1794 hadú práwiů Pólšaju, choć nia byů karalóm.

„Da siadzić adzinóki dóma, na dziwótu;—  
„Nichtó baš nia prymánić jahó na achwótu.  
„Na takója myśliústwa jon, dziéle sarómu,  
„J Bielapiatrówiču daŭ atkáz samómu.  
„Wialíkaž česć dla pána, tak bahátaj dóli,  
„Za šarakóm badziácca pa šyrókam póli?  
„U starynú za zwiéram hrubým paný hnáliś,  
„Bo dzik, miadźwiédź, to štúki ślachéckije zwáliś,  
„A zwier baiz klóŭ, biaz kípциаŭ, puźliwy, pakórny,  
„Naráwiüsia muzykóm, dyj čeládzi dwórnaj.  
„Nichtóby tam iz panóŭ nia ŭziaŭ stralbý ŭ rúki,  
„Tónkim šrótam nabítaj, na máłyje štúki.  
„Práŭda, dziaržáli chartóŭ dla dziaciéj zabáwy,  
„Štob pankóŭ maładziénkich ŭpraŭlác da abláwy,  
„Da baćki nia chaciéli baš i padziwicca,  
„Nia to, kab jaščé miéli ab kípstwa swarýcca.  
„Dziéle takój pryčyny, Jáśnie Padkamóry,  
„Prabáčyc, što prykáz u slúchać ja nia skóry.  
„U žycí majóm célam, prysiáh ja duśóju  
„Na takúju achwótu nia kranúc nahóju.  
„Zawúsia ja Hraćéchaj,— at karalá Lécha  
„Ni adzín za zájcamy nia hnáüsia Hraćécha!“  
Maładýje śmiajáliś z Wójska za abiédam,  
Paslá at stałá ŭstáli, Padkamóra slédam;  
Sléduje ta uwáha wáźnu čaławieku:  
Jon stáršy i pa čýnu,— stáršy i pa wiéku.  
Idučý, jon klániaüsia ŭsiákamu pa čýnie,  
Za jim Kwastár,— a Sudździá šoŭ pa Barnadýnie.  
Podkamóraha žónce Sudździá pry parózie  
Padáŭ rukú, dyj pawioŭ u dwor pa darózie.  
Tadaŭš Taliménu, Asésar Krajčánku,  
Rajént na kancý pawioŭ Wójsku Hračašánku.

Tadaŭš z maładými pašóŭ da stadóły;  
Zły strašénna!— na duśý wiélmi nia wiasióły.

Što byló,—zanimáli jahó mýšli hétki,  
Woš spatkánnia, wiačéra pry bakú susiédki,  
Oj!—prýkraž slówa „ciótka“ jamú kalá wúcha  
Úšciáž burčála, zdajécca pahánaja múcha:  
Chacieŭby u Wóznaha lapiěj razpytácca  
Ab Taliménie, da baš nia moh z jim spatkácca,  
I Wójskaha nia ŭhlédziŭ;—toj dziéle parádku,  
Kab hašciám dać wýhadu, prapáŭ nia ŭ ahládku,  
Pabróŭ dahlédzić slúžby, kab pasciéli sláli.  
Staréjšyje, kabiéty u budýnku spáli,  
A maładých Tadaúš, pa dziádžkawaj wóli,  
Wioŭ na siéna, štob mahlí spačýci zdawóli.

U dwaré ŭsió prycíchła,—báčycca nia žýli,  
Maŭláŭ zwaný ŭ klášтары na pácier zwaníli;  
Tólka stóraža hólas čásam atazwáŭsia;  
Spáli ŭsie, adžin Sudždziá zasnúc nia pytaŭsia.  
Haławá haspadárki, ládziŭ jon atpráwu  
U póla, záŭtrašnjaju dla hašciéj zabáwu.  
Daŭ prykázy kómanu, wójtam i humiénnym,  
Písaram, achmistryni, stralcám i stajénnym,  
Dálej s padziónnikami sumieŭ raščytácca,  
Ŭréšcie skazaŭ Wóznamu, što chóce praspácca.  
Wóžny adwiazáŭ pójas Slúcki\*), uwiés lity,  
Pry jim wisiác kutásy wialíki, baš kity,  
Zwierchu zólatam šýty bliščác kwiétki lóŭki,  
Na wýwarat siarabró, da miahkije šóŭki.  
Takí pójas zawiážeš na starónki óbie,  
Załatúju u šwiáta, čórnu u žalóbie.  
Sam Wóžny sumieŭ ládzić s pójasam prybórku,

---

\*) U Slúcku pan Týzanhaŭz, katóry dla kraju zrabiŭ mnóha dóbraha, spráwiŭ fábryku wiélmi krasíwych i bahatych pójasaŭ, katórymi paný padpirázywalisia.

Tož jahó adwiazáüşy, kónčyŭ tak hawórku:  
„Štož zlóha, što piaraniós ja stały da zámka?  
„Tož nam karýśc, a ŭrahám zapála ŭžo klámka,  
„Bo kalí ab toj pałac z hráfam sudý wódzim,  
„My ciapiér u dzierzánia práŭna jahó ŭchódzim.  
„Choć brytanóm praciŭnik z námi zajadáüşia,  
„Dakážem, što toj pałac za námi astáüşia,  
„Woś kalí chto u zámku haściéj prynimáje,  
„Reč piéŭna, što to miénia swajím uwažáje:  
„Samíchže praciŭnikaŭ zazawióm u űwiétki.  
„Pómniu,—za majích časaŭ byli spráwy hét'ki...”

Zasnúŭ Sudzdziá i Wózny ciškam šoŭ u siéni,  
Sieŭ pry swiécce, knižačku wýnuŭ iz kiaséni,  
Katóruju šanúje, jak malítwy Bóhu,  
Katóru nósić s sabój, dyj biaré ŭ daróhu.  
Spísan tam trybunálskich\*) spraŭ lajéstr wialíki,  
S katóra uzymáliś pa parádku klíki:  
Próstym ludzióm to prózwišč lajastrówy kárty,  
Wóznamu,—to pa prácy haréłki poŭ kwárty.  
Tož čytáŭ u zadúmji: Ahínski z Wazhírdam,  
Daminikány z Rýmšaj, Rýmša z Wyšahírdam,  
Radziwił z Waraščákaj,—Hédrajé z Radałtóŭskim,  
Abuchówič s kahálam,—Juráha s Piatróŭskim,  
Maléŭski z Mickiéwičam,—tut i hraŭ űpisány,  
S Saplicaju. Čytájé,—i dumý kachány  
Wiadúc jahó u toj čas, jak spráwy wialíki  
Sudziliś ŭ Trybunáli;—čúje swajé klíki,  
Báčycé siabié ŭ kantúšy, u župáni biéłym,  
Jak wážna—„prycíchnicie!” kryčycé hórłam céłym  
U tych dúmach, páciery šépčučy pamálu,  
Zasnúŭ paslédni ŭ Litwié Wózny trybunálu.

\*) Trybunál,—to sud wýžšy, u jim wážnyje sudzilisia spráwy, katóryje wózny pa lajéstry wyklikáŭ.

Takíje, pry achwócie, spráwy ů próšly léta  
Wialí u cícham dwaré,—kali réšta swiéta  
Zaliwálaš slazámi, (káže hádka stára),  
Báčyš toj muž wialiki\*),—jahó pałkóů chmára,  
Ůziáüşy s sabój wajénny arłý załatýje,  
Rázam s siarébranymi, u krají čužýje  
Biéhli, iz pušč Libíjskich\*\*) pad Alpy wysóki,  
Jich hrómy zalatáli ů ziamiélki dalóki,  
Hdzie staűbý kámiennyje starčác pa zamóry,  
Što Pirámidy zwúcca,—róunaž pry Tabóry,  
Pry Marénha, Aűstarlic, Ulm wójska nawála  
Šła hrazóju na póůnač, dyj pry Niémnie stála.  
Atbíla, baš at ścianý, jich síla Maskóůska,  
Katóra baraniła biéraha Litóůska,  
Strašniěj woś at zarázy Maskwié wieść takóůska.

Čásam i spadzié wiéstka, maűláű kámień z nieba,  
U Litwú, ci dzied starý, žabručý chléba,  
Biez rukí, ci biez nahí, prýmie padajánnie,  
Prystáűšý,—siudý, tudý astoróžna hlánie  
I, jak nia maš u dwaré Maskóůska žaűniéra,  
Żydóůskija jarmólki, čyrwóna kaűniéra,  
Skáže, što jon iz wójska pólska,—nia ůznačáji  
Prybadziaűsia, štób kósci złažýc ů ródnam kráji,  
Za katóry wajawác nia ů sílach rukóju.  
Kóžan jahó prymáje siércam i duśóju.  
Jon rad za stoł sadziéca, urónic slazínu,  
Dyj dziűniéjšu at kázki prašépče nawínu.  
Raskáže, što atwážny hanaráł Dambróůski

\*) Toj muž wialiki:—héta Napalón Banapárta, car prancúski.

\*\*) „Biéhli iz pušč Libíjskich pad Alpy...“—héta usió zamor-  
škije kráji, at nas dalóka.—Pirámidy, to staűbý kámiannyje, wiél-  
mi wialíkije i stáryje. Ich jaščé piéred naradzéńniám Chrystá wý-  
muruwali.—Dálšyje próžwišča ziamiél usió zamórskich.

S čužój ziamlí u swajú wiadzié síly Pólski,  
Swajakóů sabiráje jon na čužój róli;  
Jak Kniažéwič\*) prykázy dajé ů Kapitóli:  
Harój jón!—wýdziartyje urahám Cazáraů,  
Kínuů Prancúzu ů wócy sto sláůnych štándáraů.  
Jak Jabłanóůski\*\*), zabiéh, hdzie piérac uzchódzić,  
Hdzie cukrówaja ziélla lésam ziamlá ródzić,  
Hdzie ůsciáž wiasná krasúje;—z Dunájskaju sílaj  
Bje čórnych, a da niůki uzdycháje miłaj.

Takije to hawórki po kráji chadzíli,  
Janý s pałacaů, dyj s chat dziaciukóů maníli.  
Nia adzín, to pačúůšy, swajích atčuráůsia;  
Kab Maskál nia ůhlédzieů, pa lésie badziaůsia;  
Dabiéh k Niémnu, daů nurká,—paládź!—dapływáje  
Na druhúju starónku, ziamlakóů witáje;  
A paślá, sniáůšy šápku Maskalóm s pryhóra  
Káže, „búdzcie zdarówy! pabáčymsia skóra!“.  
Tak šli ů próčki Harécki, Pac i Abuchówič,  
Piatróůski, Abaléůski, Ražýcki, Janówič.  
Miažajéůski, Brachócki, Gedýmin—i mnóha,  
Usiáki dawáů ciáhu, kamú tólka zmóha.  
Kidáli bačkóů, mátak, radzímujú rólu,  
I dabró,—katóra Car braů na swajú dólu.  
Čásam na Litwié Kwastár s kláštara dalóka

---

\*) Kniažéwič—hanaráł pólski. Pad nazwániam Cazáraů razumiéc tréba Rýmskujú i ůsiú Italjánskujú ziamlú, katóraj kaliści piéršym mahúčym karalóm byů Cezár; at jahó to i pašló prózwišča caróů. Štándár, to známia, katóraja nósiac piéred pałkóm. Kapitól, była to krépaśc u hóradzie zamórskim Rýmie. Usio héta dalókije i čužýje kráji.

\*\*) Kniaz Jabłanóůski—hanaráł pólski; jon práwiů Naddunájskimi kazakámi, pamiór za móram dalóka, dyj i jahó wójska támže zahínuła na wajnié.

Prybadziécca da dwará; zašýtu hlybóka  
Wýpare iz škapléra kártu drukawánu,  
Dyj ličyc sílu wójaska naródna spisánu,  
Čytáje achwicéraŭ prózwišča, jich spráwu  
Ů jakóm dziéle, druhích šmierc sláŭnu, ci krywáwu.  
Tak króŭnyje, pačúŭšy ab swajích nawínu,  
Woš adný dziákawali za dóbru wiašćínu,  
A druhíje žurýliš, pláča sýna, bráta...  
Nia adná tam žalabu prynimála cháta.—  
A ů akólicy cícha,—žálašc dóbrych pánaŭ,  
Čy rádašc,—piěŭny wiéstki dla biédnych ziamiánaŭ.  
Takím kwastaróm Rabák manícca zdawáŭsia,  
Částa jon u kamóry s Sudždziój zamykáŭsia,  
I pa dóŭhich hawórkach sakrétnych ů šwiatlícy,  
Rassypáliš wiéstački rózny ů akalícy.  
Daj kwastár, choć kapturóm ksiandzózškim nakryŭ-  
Widna, što u klášтары dóŭha nie nažyŭsia. [sia,  
Nasiŭ jon znak nad wúcham i ů baradzié ránu,  
Stralbóju, ášli pikaj jáсна napisánu.  
Nia tólkaž to pa ránach, zhadáješ pa mínie,  
Što jon slúžyŭ žaŭniéram,—moa u čužbinie.  
Kalí pry slúžbie Bóžaj, u hóru z rukámi,  
Abierniecca k naródu, štoŭ skazác „Boh z wámi!“  
Zdajécca, što to žaŭniér, wýciahšys strunóju,  
Stajíc pred achwicéram s padniátaj stralbóju.  
I slaŭcá jon šwiatýje tak hólasna práwić,  
Woš, báčycca, wajakóŭ u parádak stáwić.  
I razkázy lepš wiadzié ab nawínach stáry,  
Čym malítwy čytáje ů swajóm brawiáry\*).  
A badziájaš tam da siam,—wiédama pa kwéšcie,  
Částa żywié niadziélku ů pawiatóvam miéšcie:

---

\*) Brawijár,— to ksiandzózškaja da malítwy kniha, písana pa łacini.

Róbić tam antarésy,—a listóů, woś śmićci,  
Adbiaré, dyj zamknúůšys čytáje u klćci.  
Čásam šle jon pasłańcaů, da nikómu ů wócy  
Nia skáže, kudý jich šle; částa sam u nócy  
Biažýć u dwarý pánski,—s šláchtaj razpraůlájje,  
Pa siałách da pa karčmách, bácycca, hulájje;  
Z mužyčkámí hamónić ab rózný nawíny.  
I ciapiér Sudździ káže,—dziéle toj pryčýny,  
Što nia móžec u dwaré záuťra mšy atpráwić,  
U klabánju pajédzie, što b nawúku práwić,  
Paślá stralcóů u karčmié búdzje dažydácca,  
Nia wiérnuccaž,—pad lésam rad z jimi spatkácca.

Kanić piéršaj bylícy.



## Z á m a k.

### ŠTO STAJIC U BYLICY.

Palawánnia s chártami na péuna.—Hośc u zámku.—Paślédni słuhá pánski śláhcic raskazúje bylicu ab paślédnim z Harėškaŭ.—Pahlád na sad.—Dziéŭka u ahurkóch.—Póludzień.—Páni Talimény raskaz ab Pieciarbúrhu.—Nówaja spiránnia ab Kúsaha i Sakałá.—Ksiondz Rabák umiaśáusia u tu spráwu.—Hawórka Wójskaha.—Základ.—  
Nuž u hrybý!

Chto z nas nia pómnić hadkóŭ, woś jak maładziéńki,  
Na plačách sa stralbóju šoŭ u les radziéńki,  
Hdzie nijáka pryhóda noh nia utružája;  
Nia hladziś, áśli níwa swajá, ci čužája:  
Bo na Litwié myśliwy, jak na racé čówien,  
Badziájecca; usiáki óstup jamú rówien.  
Jon znáchar, wídzić jáсна, hawórku zhadáje  
Lasnúju, za karýscju na péuna śaháje.—  
Woś dráčyk atazwáusia; darmá jahó ślédziś:  
Jak ščupaká u Niémnie\*), —ŭ trawie nia dahlédziś;  
Dálej nad haławóju pačúŭ ty zwanóčak,  
To žaŭronka spad nieba lacić hałasóčak;  
Tam aról zaśalaściŭ krýllami, — woś héta

\*) Nióman, — héta wialíkaja na Litwié raká; janá pływie čérez Mińskuju, Hródzieńskuju, Wileńskuju, Kówieńskuju hubérnii; paślá uchódzić u ciapiérašniuju Prúskuju ziamlú i kalá Mémla húbicca u Baltýckim móry.

Jon strášyc warabiéjku, jak caróů kaméta \*);  
A jástrab, pad strop niéba čýstaha uzwity,  
Wyhladáje, baš matýl špílkaju prybity;  
Jak daslédzić jon ptúšku, ci zájca puhliwa,  
Zwiézdačkaj na dabýču kiadájecca żywa.

Kaliž nam Boh dazwólic ščašliwa wiarnúcca  
Na ródzinu, hdzie sérce, hdzie dúmy niasúcca,  
Papytác na šarakóů, ptúšak palawánnia,  
Nia čytác druhích nawin, akróm rachawánnia?!

Nad Saplicóvam sónce uzyšlo i šwiécić,  
Spad strachí járkim lučóm u stadólu miécić;  
Luč toj prakráusia k siénu zialónu skwož ščéli,  
S katórahá maładziéz zrabíla pašciéli.  
Razsýpalisia jahó załaciénki krúžki  
Spad strachí, woš spad kasý rabýje ustúžki.  
I sónce drážnić sónných, maůláu húby, zrenki  
Swajích miłych kałóssiam dziéůki maładziénki.  
Užó tréjcy zakryčáu husák, čaradóju  
Šwarhóćac warabiéjki uhrún pad strachóju;  
Atazwálisia rázam káčki i indýki,  
I pahnánaj u póla skacínki čuc rýki.

Ustáli maładýje, pamaliliš Bóhu;  
A Tadauš pakójna, woš miadźwiédz u lóhu,  
Spić, zarýůšys u miáhkaj iz siéna pašciéli;  
Baš zasnúů jon nia skóra,— až piawuný piéli:  
Ab apóšniaj pry stalé ũsió dúmaů nawinie.  
Až dzwiéry rasčyniliš násciaž u adrýnie,  
I Barnadýn, na biadú! dziéle plačej hładka  
Machnúů páskam, dyj kryknuů: „Ustawáj dziciátka!“

\*) Kaméta—zwiadá chwastátaja, što čásam pakázywajecca na niébie, woš jak bácyli my ũ 1858 hadú, što badziałasia dóůha pa niébie z wialíkim chwastóm.

Užó čuc na padwórji stralcóů hrómki klíki;  
Wiadúc kaniéj stajénnych, padjaždžajuć brýki;  
Ledź stóůpicca na dwaré takája nawála.  
Zazwaníli u trúbki, psiárnia zaihrála,  
Chartý wyłáziać z búdy, dyj skómłac wiasióła,  
Pabácyüşy myśliüşki prybóry dakóła;  
Hónčyje swajawólna zhlédziüşy świet Bóży,  
Lótajuć, paślá šýji kładúc u abróży.  
Ŭsió waróžyc, što búdzie ščasliwaja dóla.  
Padkamóry pryzwóliů; krónulisia ũ póla:  
Napiaród dajaždžácy, wiadučý ũ parádku  
Achwótnych pryhladácca, stralécku hramádku;  
Pasiarédzinie Rajént z Asésaram stáli,  
Cíškam na siabié złósna časta pahladáli,  
Dy wialí reć pakójna, mérem čésny lúdzie,  
Kalí śmiartélna bójka miež jich zaráz búdzie,  
Nichtó iz słóů jich myśli uhadác nia zmóže.  
Rajént—Kúsa, Sakałá wioů druhí ũ abróže.  
Za jimi, tútže ũ brýčkach kabiéty hamóniac  
S chłapcami, što na kaniách za brýčkami hóniać.—  
Woś Dabródziej, ksiondz Rabák pa dwaré badziécca,  
Pad strop niéba malítwa z hub jahó niasiécca,  
Da choć mólicca ščýra, z ukósa zirkáje,  
Na Tadaúša chítрым wókam jon mirháje;  
Pasłá pa nósie pálcam chłapcú pahraziüşia;  
Tadaúš Dabradziéja jak nie naprasiüşia,  
Kab skazaů, dziéle jakój swárycca pryčýny,  
Da słaúcá nia dabúdziesz woś at starawíny:  
Ściahnúů kaptúr na wócy, dyj maliüşia Bóhu,  
Tož dziaciúk za stralcami pušciüşia ũ daróhu.

Ŭ tu póru stralcý miham zdieržáli sabáki,  
Ŭsiák prystaů; paládz!—mérem daróžnyje znáki,  
Adzin druhómu cíchaśc mirham zalecáje,

Usié hladziác na kámieň; tut Sudździá macháje  
Rukóju: dajé prykáz, jak pačác achwótu.  
Stralcý ładziác parádak na takú rabótu.  
Rajént s Kúsym, s Sakałóm Asésar hatówy,  
Padjaždźajúc da Sudździ, kab napačác łowy.  
Tadauš wýpiaradziũ usích, baš narókam,  
Staũ pry Sudździ, na dziwa žádnym hladzić wókam,  
Daũno bácyũ achwótu; a na rallí šeraj  
Zájcyka wyhladáješ darmá zrénkaj ščeraj;  
Tož Sudździá jahó ũkáže; šaračók biaz dúšy  
K kámianiu prylóh ščýlna, dyj nastáwiũ wúšy,  
Cyrwónym stréciũ wókam stralcóũ líchi zréнки,  
Býccam urók chtoś kínuũ; ach! pačúũ biadniénki,  
Swajú híbiel: bójazna usím pryhladáũsia,  
Pad kámianiam léžačy, kámianiam kazaũsia.  
Až rázam miaciél pyli pad niéba ũzabjécca,  
Lacić strałóju Kúsy, dyj Sakól niasiécca,  
Tútkaž Asésar, Rajént, hólasu dabýli,  
„Wýžha! wýžha!“ dyj s psiárniaj zahínuli ũ pyli.

Kalí tak za šarakóm hnáũsia kóžan biésam,  
Jásny hraf pakazaũsia tútačkaž, pad lésam:  
Wiaścíma, pan wialíki,—panóm to pryspiéla,  
Nikóli nia staũlácca u parú da dziéla;  
I ciapiér praspáũ zórku; tož na slůžak zliũsia,  
Jákže stralcóũ uhlédzieũ, na kaní puściũsia.  
Šwitku biélu, ũ zamórji šýtu, za kalény  
Razwiéjaũ bápał wiéciar, bácycca pialény.  
Za jim na kaniách slůžki, maũláũ hrybki spiély:  
Kapialušý malénki bliščác, štaný biély,  
Dyj špancerka karótká:—baš jak ubiarúcca,  
Nikiéi, ci žakiéi \*), niawiés jak zawúcca!

\*) Žakiéi,—hétak paný, što żywúc na maniér zamórski, má-  
niać swajích lakajóũ.

Jak čaradá ůzjéchała tam na palanínu,  
Hrafók uhlédzieů zámak, dyj zdzieržáů kanínu.  
Ůpiaršynú prykidáůsia zámak tak krasíwa,  
Wiaścíma ránkam jásnym usió šwiécić žýwa.  
Ů razdúmji hráfska miłaśc ůsiamú dziwawálaš,  
Jamú j wiéza zamková wyšéjša kazálaš,  
Bo nad tumánam janá u harý starčála,  
Na dáchu, bláchaj krytam, strašénna bliščála:  
Bałóny choć pabíty, dy réštu zukósa  
Łučý sónieńka krásiać, maůláů cmok niabiósa.  
Usié šćéli, hruz cély u zámku prykrýšia  
Tumánam, što woš płótam ůkrúh pałácu wiúsia,  
A hólasý stralécki siam-tam naklikáliš,  
Báčyš haróch ad šcianý zámka atbiwáliš:  
Prysiahnúůby ty šmieła, što hóman toj cély,  
Iz nówaha pałácu laciéů na šwiet biély.

Hraf dušój lubawáůsia usiákamu dziwu,  
Pahladáů jon miłósna na krásnuju níwu;  
Jahó wócy pa nówych widóch ůšciaž błudzili.  
Zatóž dziwakóm jahó ůsié lúdzi manili.  
Částa jon chítra lísa, ci šaraká trópic,  
Rázam zdiéržyc kanínu, slózna wóka ůtópic  
U nieba, maůláů katók na dziaréůjach sádu  
Zálaštnym wókam slédzić warabjóů hramádu.  
Čáściénka biez sabáki, stralbý, jon u háji  
Siadzić, woš zbiéhly niékrut, pry cícham ručáji,  
Upiórsý žádná ů wódu cikáwyje zréńki,  
Byccam čápla šciarazéc rýbki wiasialénki.  
Takije dziůny spráwy hráfa zalecáli,  
Sto ůračóny, usié tam spadcišká šaptáli,  
Dy šanawáli jahó, bo praatcóů slédam,  
Dla mužyčkéů jon báckaj, dóbrym byů susiédam,  
Tož i z žydámi ładziů! —

Hráfski kónik síwy

Prósta zwiarnúšia s póla pad zámak krasíwy.  
Pan žálastnym hnaŭ wókam pa zamkówych ściénach,  
Wýnuŭ papiér, pałažyŭ jahó na kalénach,  
Miéŭ rysawác; až rázam wókam jon spatkášia  
S čalawiékam, što zámku tamúž lubawášia,  
Pahladaŭ, ułažyšy rúki ŭ kiaséni,  
Báčycca, ličyŭ wókam ŭ pałacy kamiéni.  
Spaznáŭ hraf čalawiéka, woš niéskalka rázy  
Kryknuŭ, až pačuŭ jahó starénki Harwázy.  
Šláhcic to, jon apóšni Haréškawy slúžka,  
Apóšnia pána zámka najwiarniéjšy družka.  
Star užó, wólas síwy, licóm wiélmi strohi,  
Dy zdarówy rukóju, státkam łádziac nóhi.  
Lubiŭ kalíš miež šláchtaj hulnúć na wiasiélle,  
Dy ják pan jahó zhínuŭ u strašénnam dziéle,  
Harwáz zmianiŭ natúru usím na dziwótu,  
Nia zahlánuŭ na kirmáš, wiasiólu achwótu  
Šlachéckuju pakínuŭ; lúdzi na paciéchu  
Nia čúli jahó žártaŭ, nia bácyli śmiéchu.  
Nasiŭ Haréškaŭ róda lubréju zašsiódy,  
Karótkuju špancerku, žóutu, dziéle módy,  
Pa bierahóch abšyty załatý halóny,  
At stárašci nia spaznác, što janý zlačóny;  
Šóŭkam dakóła šyty znački Paŭkazícy,  
To herb pánski; i dziéle tahó ŭ akalícy  
Paŭkazícaj Harwáza zwáli; ále býli,  
Što at hútarki jahó, Mapánkaj chryścíli,  
Čásam Ščerbjaj, bo céla łýsina u ščérbach.  
Jónže zwášia Rambájłaj; nia pytaj ab hérbach!  
Ná ruku, što klúčnikam jahó prazywáli,  
Ŭ takóm čýnie na zámku daŭniéj jahó ználi;  
Dziéle tahó jon nasiŭ za pójas zatkány  
Puk klučóŭ na abórcy, kutás pasrabrány.

Choć nia było tam čahó jamú atčyniáci,  
Bo papsówany dźwiéry u kóžnaj pałáci,  
Našóuže dwóje dźwiaréj, swajím kóštam spráwiũ,  
Kab začyniác što býló, u pałac ustáwiũ.  
Adnú izbú na žyćció wýbraũ z swajéj wóli,  
Choć hraf jamú nia žaléũ ni chléba, ni sóli.  
Ach! usiúdyž markótna, ũsiúdy niazdarówa,  
Tólka na dušý lachčéj pawiétra zamkówa.  
Jak uhlédzieũ jon hráfa, zniáũ šápku z hałóũki,  
Za kalény adwiésiũ jamú pakłón łóũki,  
I zašwiaciũ łýsinaj, što bliščýc zdaléka,  
Na katóraj barazdý, bácycca pasiéka.  
Pahládziũ jajé rukój, padyšóũ kusóček,  
Znoũ schiliũsia, dyj káže:— „Mapánka, panóček,  
„Prabáč že niauwáhu majú, Jásny pánie!  
„Taká majú hótarka, da nia ũšanawánie:  
„Mapánka,—tak Haréška kóžan adzywáũsia,  
„Stólnik, pan moj, hótarkaj takój zalecáũsia.  
„Práũdaž héta, Mapánka, što hróšy žaléješ  
„Na sudý?—łádzić práwa s Saplicam nia śmiéješ?  
„Ja nia wiéryũ, dy hádka ũkruh chódzić cichiénka“.  
Tut hlánuũ jon na zámak, uzdychnúũ ciazéńka.  
„Dziwaž to?“ hraf atkáže, „nudá s kóštam ũ páry;  
„Chaciéũby kónčýc dzieła; śláhcic wiadzié swáry,  
„Nia śpiašýcca: wiédaje, što marúdtwam złádzić;  
„Prymú takúju zhódu, jakú sud narádzić“.—  
„Zhódu?“—krýknuũ Harwázy: „s Saplicami zhódu?!  
„S Saplicami, Mapánku! nia zwiédaũšy bródu!“  
Tak káže, dyj móršcycca,—woš dapieklá bólka,  
Ci blókatu abjéũsia, ašli zmahlá kólka.  
„S Saplicami uhóda, Mapánka, panóček!  
„Žartújeć pan? tož zámak, Haréškaũ kusóček,  
„Saplicu pójdzie ũ rúki?!—urahú Saplicu?!  
„Zlež pan s kaniá, dy ahlédź kóžnuju światlicu.

„Aduréŭ pan!—tož būdzie niaščácsia biarémia!  
„Zleż bo pan!“ – dyj štob zsiésci, prytrymáŭ jon strémia.

Uwyšli janý ŭ zámak; Harwáz pry paróhu  
Staŭ, dyj káže: „Tut daŭniěj paný, chwalić Bóhu,  
„S céłaju čaradóju dwórskej hramády,  
„Razbiráli mużyčkóŭ spóry, niašli rády,  
„Ci skónčyŭšy półudzién z hasćmí zabaŭláliš,  
„Ašli wialí raskázy, žártami mianiáliś.  
„Maładziéž, woś na wajnié, ŭ ražónki hulála, \*)  
„Ci na padwórji kaniěj pánskich uježdžála“.

Uwyšli dálej, Harwáz káže:— „tut u siéni,  
„Kámianiami zasłánaj, skólka jość kamiéni,  
„Bólej lópnuła bóćak z winóm pry achwócie:  
„Šláchta ciahnúła kúfy, paciéła ŭ rabócie,  
„Jak sabrałas na rádu, ášli winšawańnia,  
„Dziéle imianín pánskich, ci na palawańnia.  
„Pry abiédzie na harý muzyka tut stála,  
„Na warhánach, na dúdkach, na skrýpkach ihrála.  
„Ledž parádkam zdaróŭja prahłynúc uspiéli,  
„Trúby až padrywáliś, tak ščýra hudziéli.  
„Najpiérš tam karaléŭska zdaróŭja wiaścili,  
„Dabradziéja Prýmasa \*\*), Karaléwy pili,  
„Dálej šláchty i céłaj Rečypaspalítaj;  
„A na kancý, pa piátaj čárce ŭžó wypítaj,  
„Rawieli „Kachájmysia!“ \*\*\*) hórła zabaléla!

\*) Ŭ ražónki hulála:— héta špáhi, što ciapiér piachótnyje achwicéry nósiac pry bakách.

\*\*) Prýmas—najstáršy ŭ Pólšy ksiondz Biskúp; jon, pa śmiérc karalá, pakúl druhóha bywála wýbiaruć, práwiŭ Pólšaju.

\*\*\*) U Pólšy byŭ abyčaj, što za abiédam, ci wiaćeraj kali načnúć pić za zdarója, to na kancý kryćac „kachájmysia“, pjuć, dyj abnimájucca.



„To kachánnia, pry čárce, wialí da dnia biéla.  
„Tož kóžnamu padwóda bylá užó hatówa,  
„Wiaźci ũ chátu praspácca, kab napačác znówa.“

Prašlí niéskalka šwiatlíc,—Harwáz blúdzić wókam,  
To na ściény zamkówy, na strop hlánie bókam;  
Dóbra, ci zła pryhóda ũ myśli jamú stála,  
Báčycca, kazác chóče, što usió prapála!  
Machnié ũ smúcie rukámi, kačnié hałowóju,  
Zdajécca i ũspamínak jamú užó mukóju;  
Chaciéŭby prahnác usié z haławý bylícy.  
Až stáli u lustrawój na harý šwiatlícý.  
Iz wýdziartych tam lústraŭ wisiác tólka ráмки,  
Wókny biez abalónak, a dzwiéry biez klámki.  
Tút'ka stáry prystáŭšy uzdychnúŭ ciazéńka,  
Zakryŭ jon twar rukámi, miež pálcaŭ slazéńka  
Wýkaciłaś, až hráfa slazmi zajšló wóka,  
I nastála miež jimi cíchaś tam hłybóka;—  
Až rázam kryknie stáry, patráššy rukámi:  
„Niemáš zhódy Saplicam, niemá z Hareškámi!  
„A u pána Haréškaŭ pływíé kroŭ pa máci  
„Łaŭčýnie \*); Stólnik blízki swajak hráfskaj znáci:  
„Janá ródzicca z dóčki jásna Kaštalána,  
„Katóry, jak wíedama, dziádzka majhó pána.  
„Paslúchaj, pan, swajakóŭ niaščásnych bylícy,  
„Katóra stálaś námies u hétaj šwiatlícý.  
„Niabóšcyk pan moj, Stólnik, najpiéršy ũ pawiécie,  
„Pan móžny, dyj baháty, jakích mála ũ šwiécie,  
„Mieŭ tólki adnú dóčku, maŭláŭ aniałóćak!—  
„Tož šláchta, paný bráliś—žádny to kusóćak,  
„Iz šláchty maładziéńkaj adzín ščýra bráŭsia,

---

\*) Łaŭčýna, žaná Łóŭčaha; — héta cyn pólski, tož stólnik, kaštalán i druhije.

„Haráčka, had na swárki! miež swajími zwáusia  
„Wajawódaj; žártam to jahó tak maníli,  
„Bo akalična radniój byŭ ŭ wialíkaj síli;  
„Jáckam Saplicaj zwáusia; sa try sótni stáwiŭ  
„Swajích na rádu, trýstu hałasámi práwiŭ,  
„Choć hoł byŭ, maŭláŭ bizún: akróm kuská róli,  
„Šábli, wusóŭ wialíkich, ništo nia mieŭ bóli.—  
„Pan moj, Stólnik, prynimáŭ šláhcica, byŭ rády,  
„Bałazié sabieráliš ŭ zámak na parády.  
„Choć pan wialík, ŭhaščáje, maŭláŭ, sabié róŭnych,  
„Samóha, druhóŭ jahó, usialákich króŭnych;  
„Tož i zhardziéŭ wusáč naš, ŭlészŭ miež panóčki;  
„Uzdúmaŭ jon swátacca da pánskaje dóčki:—  
„Nia prašóny, časćiénka da zámku prybiŭsia,  
„Woš u swajěj chacince, ŭ pałacy razžýŭsia,  
„I chaciéŭ ładzić swádzbu; da baš uhadáli,  
„Jahó čórnaju júškaj \*) tam pačastawáli.  
„Sumiéŭ, jon jak nálicha, dócce spadabacca;  
„Tólki bajálaš wiélmi báčku ŭ tom pryznácca.  
„Było to za Kaściúški; stajáŭ pan kachány  
„Pry zakónie, što ŭ trécim máji byŭ pisány \*\*).  
„Zbieraŭ Kanfadarátam šlacht dziele pamócy:  
„Až maskál ukrúh abniáŭ zámak adnoj nócy.  
„Ledž uspiéli z harmáty strélic na trywóhu,

\*) Čórnaja júška, padánaja za abiédam, ci wiačéraj maładómu čalawiéku, katóry swátajecca da dziéŭki, značýła, što iz swatańnia ničóha nia budzie, što jamú atmaŭlájuć pánný.

\*\* ) Zakón Tréciaha mája byŭ písany n 1793 hadú: hény zakón byŭ wiélmi múdry i dla ŭsich ludziěj mieŭ pryniašci ščásčia. U tom zakónie stajála, što kalí chto, chaciáb iz čužój ziamlí, stúpic nahój na pólskuju, toj máje być wólnym čalawiékam. Sumiéžnyje cárstwa nia zhadzílisia na tója, kab u pala-kóŭ byŭ takí zakón, i stáli z jimi wajawác, woš usiá niemal šláhta sabrálasia u hromadú, kab baranícca. Hramadáže takája zwálasia kanfadarácja, a chto byŭ u toj hramadzié—kanfadarátam.

„Pazamykác ũsié dzwéry, zawalić daróhu.  
„Bylí tólki u célym zámku ja, dyj pány,  
„Kúchar, kúhcikaŭ dwóje, usié tróje pjány,  
„Dabródziej, piác lakajóŭ; ũ bójca nia dramúčy,  
„Chwác za strélby! da wakón! až maskalóŭ túčy,  
„Kryčác „urá!“ — ũ zamkowy cisnucca harúdy;  
„My jich sa strélbak nízem, dyj kryčým „a kúdy!“  
„Za dýmam niélha báčyc: woś znízu straláli  
„Służki dziélna, my z harý žárka dapiékáli;  
„Łádam išlá raspráwa, choć stráchu nie máła.  
„Woś tút'ka, na pamósci, dwáccać strelb ležála:  
„Wýstralili my adnú, inákšu sulíli;  
„Ksiondz dabródziej, druhíje, służbu tu čyníli,  
„I páni, i paniénka, i dwórnyje pány;  
„Troch stralcóŭ, dy ahón tam idzié niaustánny.  
„Znízu sýpała kúli maskóŭska piachóta.  
„My choć rédka, dy célna! — łádam šła rabóta.  
„Try rázy až pad dzwiéry zámka padstupáli,  
„My kóžan raz troch náziem maskalóŭ kidáli,  
„Tož uciaklí za skárbiéc, — a ũžó šwiaciŭ rának.  
„Wiasiól Stólnik, sa strélbaj wýšoŭ až na gának  
„I, jak katóry maskál iz za wuhłá hlánie,  
„Jon strélic, paládz! maskál ũ łob kúlaj dastánie:  
„Za kóžnym rázam šápka kacíłas ũ prakósy.  
„Woś až Maskwá sa stráchu paspuskáła nósy.  
„Widzić Stólnik, što maskál dúmaje dać ciáhu,  
„Blízka jamú dapiakcí sílnu ũziáŭ atwáhu,  
„I dziéle tahó z gánku służkam daŭ prykázy,  
„Pašlá mnie jómka káže: „pójdamka, Harwázy!“  
„Až chtoś z za warót stréliŭ; Stólnik pachiliŭsia,  
„Pačyrwianiéŭ, pabladniéŭ, dyj króŭju zaliŭsia.  
„Hladź ja! — kúla papála jamú ũ hrúdku sámú;  
„Pan chýlicca, pálcami ukáže na brámu: —  
„Ach! — spaznáŭ ja pahánca, bardziéj za dnia biéła;

„Tož zhínuŭ Pan kachány at Saplícy stréla!  
„Jahó rost, jahó wúsy—razbójnik u hóru  
„Padniáŭ strélbu, s katóraj dym šoŭ u tu póru.—  
„Wýcaliŭ ja da zbója, stréliŭ,—u balésci  
„Nia trápiŭ! —maŭláŭ kámieŭ, jon stajáŭ na miésci;  
„Kiépska miéryŭ: žal wócy zamuciŭ šlazámi;  
„Až pačuŭ kryk žanócki, pan razstáŭsia z nami!“ —

Zmóŭknuŭ Harwáz, dyj šlazmí hórkimi zaliŭsia...  
Dálej káže: „ŭzó maskál da zámka dabiŭsia,  
„Bo jak Stólnik naš pamiór, ja rózum zahácyŭ,  
„Sto dziejálas kalá nas, ničóha nia bácyŭ.  
„Sčásciam pryšoŭ na pómač nam Parafjanówič,  
„Mickiéwičaŭ dzwie sótni prywióŭ z Harbatówič,  
„Dziélna šláchta!—čaŭawiek baš ŭ čaŭawieka,  
„A zlóbna na Saplícaŭ, kažys, što ad wiéka...  
„Tak zhínuŭ pan wialíki, pabóžny, čynóŭny,  
„Katóramu u kráji rédka, chto byŭ róŭny.  
„Mužyčkom byŭ jon báckaj, šláhcie—brat siardziéčny;  
„I nia astáwiŭ sýna, katóryb žal wiéčny  
„Za šmieré bácki hadawáŭ u dušy dziacínnaj,  
„Napómniŭby Saplícam jon krywí niawínnaj.  
„Da mieŭ wiérnaha služku!—ja u jahó ránu  
„Pamačyŭ majú šáblu, Scyzórykam zwánu:  
„(Péŭnie ab Scyzóryku čuŭ, pan, wiaściéj mnóha?  
„Ŭsím na séjmach, kiermásach dakúcyŭ jon sróha).  
„Na Saplícawych šýjkach, učyniŭ prysiáhu,  
„Suzdróm jahó wýščarbič, dapiakéi uráhu.  
„Toždwoch zrubíŭ ŭ paswárkach, dwoch u pajadýnku,  
„Adnahó ŭ dzierawiánym patpaliŭ budýnku,  
„Jak z Rýmšam Karéličy najéchalí lúdna,  
„Baš ciaciarúk upióksia; da tych zličyé trúdna,  
„Katórym abciáŭ wúsy. Ach!—adzín astaŭsia,  
„Katóry s scyzórykam majím nie spatkáŭsia,

„Ródny brat razbójnika wusačá Saplícy,  
„Dy jaščéz najbahátšy ů našaj akálícy!  
„Jon da Haréškaŭ zámka siaháje rukóju,  
„I ůsích tut zá nos wódzić,—máje čyn, Sudździóju.  
„I pan ustúpiš zámak?—nia pałómiš kósci?  
„Dazwóliš, kab kroŭ pánsku na hétam pamósci  
„Taptáŭ uráh Haréškaŭ? Nie! Harwáz udúšyc  
„Pahánca tut na miéscie, pakúl pálcam rúšyc,  
„Woš pakúl Scyzórykam práwić ruk dastanie,  
„Saplíca u kamóru hétu nie zahlánie!“—

„Oj, čúlaž majó sérca!“ hrafók atazwáŭsia:  
„Nie dáram mur zamkówy tak mnie pryhladaŭsia;  
„Choć nia znaŭ, što chawáje kład, wialíki škódy,  
„Žálastnyje pryhlády, strašénny pryhódy.  
„Dziélam!—kalí Saplícu zámak ja zahráblu,  
„Na žyció tut pasadzú ciabié,—woš Murhráblu \*).  
„Reč twajá spadabálaš wiélmi, moj Harwázy!  
„Ach! kab ty nóckaj héty wiaściŭ mnie raskázy!  
„Ja apranúšiab śwítkej, prysiéŭb na ruínie,  
„A tyb strašénny kázki wióŭ ů načnój hadzínie:  
„Škóda, što ty nia ůmiéješ cikáwa kazáci.  
„Nie raz ab takích dziwách slúchać dyj čytáci  
„Dawialósia; ů zamórji hruzý zamkawýje  
„Ablíty ludzkój króŭju, woš dwarý miasnýje.  
„Ů Pólšy ja piéršu jaščé čuŭ tak strašnu hádku.  
„Čúju, što Haréškaŭska kroŭ ů sércy ihráje!  
„Wiédaju, što dla mianié króŭnych čeść swiatája.  
„Ach, trébaž mnie s Saplicam dziélam razščytácca;  
„Ci na špáhi spytájem,—ci búdam stralácca:  
„Čeść tak káže!“ mółwić jon, wýšaŭšy s pałácy.

---

\*) Murhrábla práwiŭ célym zámkam i hladzièŭ za parádkam u damú.

Harwáz idzié za hráfam, rad s swajój jon prácy.  
Pry warótach hraf prystáũ, s sabóju hamóniéc;  
Na kónika uzsiéũšy, myšlaj ũ pałac hóniéc;  
Dyj takú šle uwáhu myšlam u dahónku:  
„Škóda, što star Saplica; ach, kalíb mieũ žónku,  
„Ci pryhóžy daćuški!—wós ci zakacháũsiab,  
„Na złoć stáru Saplicu, swátańniám zaniáũsiab,  
„A jon by daũ atpráwu... dziéle radóũ swára...  
„Tož byláb strášna kázka, woš bylíca stára!

Tak šépče u razdúmji, púhaj máše sróha,  
Wiérnie kaniá ũ stóranu, hdzie u dwor daróha;  
Dy ledž stralcóũ uhlédzieũ, hádak atčuryũsia,  
Zabyũ usió, za jimi mólańniaj pušciũsia  
Minũ waróta, pátý, aharód,—zwiarnũsia,  
Hladzić!—až woš pry płócie jakimś apynũsia.

To sad.—Jáblani, hrúšy, sážany u rády,  
Kidáli cień na póla,—ũ siarédzinie—hrády.  
Woš tut kapústa šwiécić łýsinaj staróju;  
Kažýsia, ab wárywie zaniałás dumóju;  
Tam bob, maũláũ tyčýna, spútaũsia stručkami  
Z marchóũnikam, dyj hladzić týsiaču waćami;  
Tút'ka, s załatój kítaj, styrčýc kakarúza,  
Dálej, baš pan, wýpučýũ harbúz swajó púza,  
Chiciór!—nácju ũ dalóku daróhu pušciũsia,  
Býccam hośc nia próšany, miež burakí ũbiũsia.  
Hrádyž miažój razciátý; ũkruh barózd hłybóka  
Styrčác, býccam na wárcie, kanópli wysóka:  
To wáryũny tapóli, prósty i zialóny,  
Jich listkí slúžac hrádkam dziéle abaróny,  
Bo miež kanópna líscia i žmiéj nie siaháje.  
At páchu kanapiélki čarwiák uciakáje.  
Tam badylí mákawy, kráskami baháty,

Na jich, kažysia rójam, matylki strakáty  
Trapiéčucca kryłkami, — dziwisia, radziénki!  
Baš niabiésna wiasiółka zahladáje ũ zrenki:  
Tak járkimi kráskami mak na hrádkach šwiécié,  
Býccam miésiac miež zwiézdak, ukrúh łučý miécié.  
Kruhły ščyr \*), baš łučýna z ahnióm za wakóncam,  
At uschódu na záchad badziécca za sóncam.  
Pad płótam wúzki, dóŭhi i wysóki hrády,  
Nia pakryty; tam żywúc ahurkóŭ hramády;  
Pryhóža razraslísia na usié staróny,  
Kažýs dywán na níwie razaslán zialóny.  
Siaród hrad išła dzieŭka ũ biéleńkaj adziéžce,  
Ŭ zialónaj pa kalény utanúła ściéžce:  
Z hrad znižýšys ũ bárózdy, janá nia stupála,  
Da méram wós pa listkóch zialónych pływála.  
Kapialušóm z sałómy prykryta hałóŭka,  
Spad jahó krásny stúžki razwiéjalis łóŭka,  
Spad ubránnia wałóssia rúsa wyhladájeć,  
Na rucé wisié kóšyk; wócy ũniz spuskájeć:  
Padniała práwu rúčku, woś ławicé kazálaś,  
Manis, u racé dzieŭka za rýbkaj haniálaś,  
Katóra z jajé nóžkaj hulála bialéńkaj.  
Zbirála ahurócki, uhlédzieŭšy zrenkaj,  
Ci nóžkaj nataptáŭšy na hrádcie zialónaj.

Hrafók wýpučyŭ wócy, býccam uráčóny;  
A pačúšy, što słužki za jim kaniéj hnáli,  
Machnúŭ na jich rukóju, kab cícha stajáli;  
Sam, wýciahnušy šýju, — woś, pówien trywóhi,  
Šciaražéc swajú stádku žuráŭ daŭhanóhi;  
Na adnoj stajicé nóžce, býstra pahladáje,  
Kab nie zasnúc, u druhój kámień jon trymáje.  
Zašalásćila hráfu na plecách dakúčna,

\*) Ščyr — słonéčnik.

To Dabródziej, ksiondz Rabák, dzierzáž abarúčna  
Padniátyje u hóru bialéńki šnurócki:

„Ahurkóů chóćeš Wáše?—máješ ahurócki \*)!  
„Nia lež, panók, u škódu! pamiéž hétaj náci  
„Ahurók nie dla ciabié; zásia at dziaůčáci“!  
Paślá zahraziů pálcam, spráwiů kaptúr, ůřešci  
Atyšóů; hrafók krychú pastajáž na miésci,  
Zaśmiajážsia, staů klásci hétaku pryhódu,  
Dyj pahladziéů cikáwa ukrúh aharódu,  
Dy ůžó dziéůki niamáška, tólki u wakónca  
Mihnúła sukiénačka, maůláž łučý sóńca.  
Widzieů jašcé na hrádkach śladók joj daróžki,  
Bo listók nataptány at kryšacnaj nóžki  
Padsκόčycé, krychú dróhnie, dyj pakójna stánie,  
Woś kalí ptúška kryłóm wadú ů lócie kránie.  
Na miéscie, hdzie stajáža, kóšyk iz łazócki  
Dnom u hóru abiérnut, pry jim ahurócki,  
Raskínuty ů biezłádzdzi, pa hrádkach badziáliś,  
Zialónym, u sóramie, listkóm prykrywáliś.  
Skóra na miéscie stála cišyná hłybóka,  
Hraf słúchaů u razdúmji —wióů za dómam wóka,  
Stralcýž, stójučy za jim, pakójna dramáli.  
Až hóman, kryk wiasióły zalaciéů iz dáli;  
Wídna, što ůžó wiarnúliś hósci s palawańnia,  
Što słůžki prybiráli stały da śniadáńnia.

Łádam išlá pa izbách ščýraja rabóta,  
Pry jadzié, tož pry čárkach wiasióła achwóta.  
Muščýny, jak uwyšli u zialónych strójach,  
S taréłkami, čárkami tam, siam u pakójach,  
Jéli, píli, ci, spióršys na wakón uśákach,  
Hamanili ab stralcách, zájcach i sabákach.

---

\*) Kóžan barnadýn padpirážywajecca biéłym šnurkóm, na ka-  
tórym zawiázanyje wuziálki zawúcca ahurkámí.



Padkamóry s Sudździóju—pry stalé, ů kutóčku,  
Paniénački šwarhóćac, woś ptúški ů kustóčku;  
Niemášaka parádku, dziele nówaj módy,  
Jakí ů damách u pólskich bywáje zašsiódy  
Pry półudni; štož! Sudździá przywóliů na tója,  
Chaciá ů dušý nia chwaliů biezładździa takója.  
Ŭsiáki byli dla kabiét i dla muščýn stráwy.  
Tut słuźki raznasíli prybóry da káwy,  
Wialíki kruźki, ů kwiétki róžny malawány,  
Na jich spóry až pad strop jambryčki blašány.  
Iz zamórskej hlíny mísački, dyj čárki,  
Tútže harščéčki mály, na wierchu pryhárki.  
Takój káwy nia pytáj u zamórskam kráji,  
U Pólšy zdáůna užó jośe u abyćáji,  
Što s toj káwaj asóbny ładziać kabiacy,  
Kawiárkami zawúcca; janý ci z wicíny \*),  
Ci z miésta kúpiac ziarnó, panóm na pažýtak,  
Znájuć siakrét, što łakam búdzie toj napítak.  
Jon čórnińki, bás wúhal, kráska dziahciawája,  
Pácham dziůny, a mauláů pátaaka hustája.  
Wiédama, čym dla káwy sałódka śmiatána,  
Tož kawiárka prystáwić blašánki, dyj zrána  
Wáryůniu prawiwédaje, hladyšý zbiráje,  
U máleńkich harščóčkach k ahniú prystaůláje,  
Pry kóžnaj čárce stáwić hétaki harščóćak  
S pryháram,—a toj pryhár zawúc „kažuśóćak“.

Woś staréjšyje páni wýpili tu káwu,  
Tož dziełam uzialisia za druhúju stráwu,  
Haráčeńkaja piwa,—pabiéła z śmiatány,  
A twaróh na kusóčki mály pakrajány.  
Dla muščýn, što chto lúbić, róžnyje wandzónki,

---

\*) Wicíny, héta wialíkije čaůny s máštami, jimi na wialíkich rékach kupcy spleůlájuć usialáki tawár.

Tłusty húski, kumpiakí, dy jazykóů dzwónki,  
Smáčnyje!—wandzónyje ů kóminie s pakróúcam.  
Paślá siekána miása na apóšnia dáńnia;  
Takója byłó ů Sudździ na rának śniadáńnia.

U dźwioch izbách dźwie ů kúčki sabráliš hramádki;  
Staréjšyjež pry máłam stalé wialí hádki  
Ab siakrétach u kráji nówych haspadárskich,  
Što raz nówych ukázach, wiélmi sróhich, Cárskich.  
Padkamóry uwáhi ab wajnié wywódzić;  
Wajščánkaž ů wakulárach, skónčyűsy śniadáńnia,  
Padkamóraha žónce kładzié s kart hadáńnia.  
A u druhój światłicy pankí maładziéjšy  
Ab myśliűstwie raskázy ůzymájuc ciűejűsy;  
Bo Asésar i Rajént, na hawórku hády!  
Znáchary ů myśliűstwie,—byűsy miež hramády,  
Nachmúryűsűs s padłóbjá na siabié hladziéli.  
Tož óba śćúli zájca i piéűnaśc tu miéli,  
Što chartý jich pajmájuc šaraká śćaśliwie,  
Dy naślásia mužýcka jaryná na níwie;  
Tudýž zaj! —užó Kúsy, Sakól, dahaniáli,  
Až Sudździá dajadźdźáčym káže, kab prystáli:  
Nie rády, dy strymáliś, choć na duűy hniéűna;  
Wiarnúlisia sabáki; nia zhadác na piéűna,  
Aśli šarak daű ciáhu, ci daždáűsia zhúby,  
Ci Sakałú, ci Kúsu papáűsia u zúby,  
A móža zjéli ů zhódzie?—usiák tam sudzili,  
Dyj na druhí raz spráwu túju adłažýli.—

Starý Wójski pa izbách cichónka badziaűsia,  
Cikáwymi zréńkami ukrúh ścien jon hnáűsia;  
Nia ů čas jamú stralécki, ni stárych zabáwy.  
Widna, jon u haławie máje wáźny spráwy.  
Skuranúju łapátku nósić, —časam stánie,  
Padúmaje, dyj múchu zabjé, dzie pryhlánie.

Tadauš s Taliménaj tútačkaž stajáli  
Pamiéž izb na parózie, — siabié zabaŭláli. —  
Nia wialíki jich dzialíů at hašciéj kusóčak,  
Dziéle tahó šaptáli. Prawiédaŭ panóčak,  
Što Taliména sływié baháctwam wysóka,  
Što choć jamú swajášna, dy wiélmi dalóka,  
Što zlučýc ich ksiondz móžec, wósby čužých róůna,  
Dyj nia péůna, ci janá Tadaušu króůna;  
Choć dziádzkawaj siastróju baćki jajé zwáli:  
Čamúž at siabié wiékam tak janý atstáli?  
Što woš ciótka, żywučý dóůha u stalícy,  
Učyníła wialíku prysłúhu Saplícy,  
Dla tahó jajé dziádzka šanawaŭ dušóju,  
I dziéle toj pryčýny nazywaŭ siastróju;  
Janáž tahó brátańnia dziádzku nia barónic.  
Spaznáŭšy to, rádasnú panók slózku ŭrónic,  
Lahčéj stála na sércy. Jon nawín nia máła  
Čúŭ at ciótki, choć krychú tólki pašaptála.

U izbié že na práwa z Asésara žárty  
Strójučy, woš padwódzić Rajént naš upárty:  
Káže, što palawańnia udacca nia móže,  
Pakúl na níwie búdzia nia zniataje zbóže;  
I jaryná mužýcka na šnurách nia zžáta;  
Tož i hraf nia pryjéchaŭ dziéle tahó šwiáta.  
A hraf da palawańnia to mišciúk wialíki!  
Znáje kniéji, umiéje straléckije klíki;  
Piarazyŭ u zamórji jon dziacínstwa céła!  
Káže, što ludzióm čynic škódu, to nia dziéła!  
Palawác biez uwáhi, jak u nas bywáje,  
Nia hladziéc, ásli níwa swajá, ci čužája,  
Wiasnóju, ci ŭ létku badziacca pa kniéji,  
Zabiwác tahdy lísa, kalí jon liniéje,  
Ciarpiéc baš pakúl sámku zájaččuju zlučác  
Cyji chartý na rúni, dyj biédnu zamúčac; —

Tož zwiaryná zahínie!—tak hraf atzywáusia,  
I Maskálby tu škódu čynié pabajáusia!  
Báčyš i ukaz Cárski to zabaraniáje,  
Palícija piľnúje, winóunych karáje.

Taliména na léwa haľóčkaj pryláže,  
Machnié chústačkaj biéľaj, dyj hétak atkáže:  
„Dalibóh, što uwáhi hráfski práudu miérač!  
„Znáju dóbra Rasiéju!... pankí mnie nia wiérač?  
„Jaž nia raz to kazála, jak u jich šanujúć  
„Urádniki ukázy Cárski, jich piľnújúć.“  
„Bylá ja ů Pieciarbúrhu\*) niaraz, nia dwa rázy,  
„Miľa ůspómnić, jak šwiáty Cárskije nakázy!  
„Nichtóž z was nia býů ů hétaj Maskóuskaj nawince?  
„Chóćycie báčyc kártu?—máju kártu ů skryńce!  
„Létam píciarski paný na dácy niasúcca,  
„To na sialé paľacy dáčami zawúcca.  
„Žylá ja ů takój dácy,—blízka, nad rakóju  
„Pry hórادية, raká ta zawiécca Niewóju,  
„Na uzhörku sýpanam ůznarók pry ručáju,  
„Damók pryhóžy!—ů skryńcy plan jahó chawáju“.

Paný ů smiéch! ledž žywatóů tam nia padarwáli:  
Baš Sudździá z Barnardýnam u marjáš ihráli,  
I Sudździá padniáů kártu,—paciéů Barnardýnak!  
Až starý zaslúchausia ab hény ůspamínak,  
Dy takžeš ščýra slúchaů cikáwyje récy,  
Što z haľawój zadziórtaj, a s kártaj nad plécy,  
Woś nia žywý!—a kziandzók u wialíkam stráchu;  
Dačakáľisia kancá, dyj Sudździá z rozmáchu  
Bje pámfílami i káže: „Chwáľicie z nahláďak  
„Niémcaů wialíki rózum, Maskalóů paráďak:

---

\*) Pieciarbúrħ, to druhí stalíčny hórად Maskóuski; tam žywié Car Rasiejski. — Piéršyž i staréjšy hórად—Maskwá.

„Niacháj wúčacca ů Pólšy zakónu at Šwába \*):  
„Sudzicca ab lisiónka, zwać dziesiácka drába,  
„Kab hnaů u časć sabáku, što ů čužýje háji  
„Zabróů;—na Lićwié druhí saůsím abyčáji;  
„Zdawól źwiarýny májem dla siabié, susiédztwa,  
„Nia pójdziem k Asésaru wiaści ab to slédztwa;  
„I chléba májem hódzia,—sabáki nia ůškódziać,  
„Woś kalí pa jarynié krychú i pachódziać,—  
„Na šnuróchže mužýckich—hrécham palawánnie“.

Tut kóman abazwiécca iz kutká:—„Maspánie!  
„Bo j dóraha pan płáciš usialáki škódy,  
„Mužyki tamú j rády, kalí ů aharódy  
„Ubiahúć chartý pánski: kałasóů dziasiátak  
„Utópćuć, pan daš kapú, da jaščé ů prydátak  
„Mužýcki karbawánca at pána dastánuć:  
„Wier, panók! takój spráwaj janý hórды stánuć,  
„Kalí...“ Réštu uwáhi kóman choć nia rády,  
Nia skónčyů, bo pamiéž tam wiasiólaj hramády  
Zawiazálisia dziéłam hrómki razhawóry,  
Razúmnyje hútarki, krykliwyje spóry.

Tadaúš s Taliménaj, wiélmi z siabié rády,  
Atćurýliš ů kutóćak at céłaj hramády,  
Mianiáliś, ta rózumam chłapcá zabaůlájje,  
Dziaciúk že krásny słaůcá ůzamién wypuskáje.—  
Talimény hałasók što raz prycichaůsia,  
Dziaciúk cikún!—uznarók hłuchím prykidáůsia,  
Jon, šépćućy, tak blízka prystáů k kabiácinie,  
Što lićka zaharéłas, woś smol na łučýnie;  
Hubámi ławiů žádná jajé ůzdóch milénki,  
A wókam chwataů jískry iz haráčaj zréńki,

---

\*) Šwab—ůsió roůna što niémiec.

Až pamiéž hub mihnúła, bačýcca s prypádka,  
Pierš múcha, a za jóju Wójskaha łapátka.

Na Liéwié much baháta: ũsialáki pładziacca.  
Jośc múchi, što ũlachóckim prózwiščam maniacca;  
Janý, kažýsia, na ũzhlád schóžy druhím múcham,  
Dy at mužýckich ũyréj hrúdzdziu, taũsciéj brúcham:  
Lótaja pa ũwiatlícy, burćác, što kryj Bóže!  
Ich baš i paucína u latú nia zmóže;  
Kalíž i ũplútajucca, bzykajuć dzień céły,  
Ŭ barúkaũni jim rády nia daśc pawúk ũmieły.  
Ŭsió to Wójski hawaryũ, dyj nia raz bažýũsia,  
Što iz ũlachóckich múšak rod miénšy radziũsia,  
Što janý takim múškam, woś dla rajú mátki;  
Wýbij da cýsta ũláchtu, zahínuć astatki.

Niama čahó kazáci!—Dabródziej, chmistrýnia,  
Wójsku nia jmiéli wiéry u takój nawinie,  
Dyj čaściénka, dziele much, wialí z jahó žarty,  
Stary ž swajích dakazaũ trymaũsia uparty;  
Paũciaróh hdzie mušónku, hnaũsia za joj dúcham.  
Bałazié ciapiér ũláhcic zazwiniéũ nad wúcham,  
Jon dwójčy mach łapátkaj na súprociũ sóнца,  
Nia trápiũ, znóũ udaryũ, ledž nia zbiũ akónca,  
Až múcha aduréła: u skóraj darózie,  
Pabáčyũšy dwuch ludziéj tutže pry parózie,  
Biédnieũkaja kínułaš miež jich hub sa strácham,  
A za jóju Wójskaha łapátka z rozmácham.  
Udaryũ wiélmi krépka, až dźwie haławínki  
Atčuryliš at siabié, woś dźwie paławínki  
Dziérawa, u katóra piarún strélam miéciũ;  
Kóžan z jich, atčuryũšys u bajážni, stréciũ  
Ušák, s katórym póražũn zbiéhliš haławámi,  
I wyskačyli na jich guzaki z sincámi.  
Ščásciam nihtó na tója nia zwiarnúũ uwáhi,

Bo hawórki, dasiéla idučý biez źwiáhi,  
Zmianílisia ů wialíki paswárki i krýki.  
Čásam na palawańni straléckije smýki,  
Asóćac les,—paćúješ stralý, sabák łáji,  
Až dajaždźáč na dzika natrápić u háji,  
Dajé znak, i woś stralcý uhrún zakryćáli,  
Žałasna, dziele strácha, sabáki zahráli;  
Ták i z hawórkaj:—janá s paćátku—biez krýka,  
Pakúl dójdzie da hádki, pachózaj na dzika.  
Dzikam straléckich hádak byů spor toj upárty  
Rajénta z Asésaram ab prasłáůny chárty;  
Kóratka było dzieła, da haráča bráliś,  
Maůláu piarapiaćájki łajańniám mianiáliś,  
Zajélisia, až hórły at krýku sipiéli,  
Tož k jim z druhój światlícy usié pabiažáli,  
Maůláu na racé woůny, pieréd sabój hnáli  
Maładziénkujú páru, što tam, na parózie  
Stójućy, zaminála ludzióm pa darózie.  
Kalí časam na wajnú maładých paprósiac,  
Kryk wialíki!—pa šynkách mátački hałósiac.  
Pakúl s pániaju dziaciúk spráwili hałóůki,  
Prycíchli hrómki swáry, złósnyje prymóůki;  
Hóman wiasiół sa śmiećham pa światlícy mćáůsia;  
Nastála pieramírja; kwastár za to uziáůsia.  
Čalawiék jon choć stáry, da siłáč wialíki:  
Woś Asésar z Rajéntam, baś siardzity býki,  
Padstupíli da siabié, kab paćac boj šćýry;  
Tož jon míham uchwaciů čynóůny kaůniéry,  
Dwójćy udáryů krépka hałówy šalóny,  
Jak stóůpiac u wialíkdzień jajéćki čyrwóny,  
Dyj razkryžawaů rúki, baś daróžny znáki,  
Kínuů ů kutki praciůny abójich; tabáki  
Paniúchaů; z raspiátymi abápał rukámi  
Pastajaů, paślá káže: „pakój, dziećki, z wámi!“

Tut Asésar z Rajéntam óba zašmiajális,  
Dziéle ksiandzá pawáhi hniéwacca bajális,  
Spytáüşy jahó síly, nia chaciéli zwády.  
Tak Dabródziej prycíшыŭ jich siaród hramády,  
Dyj ab tója pachwálak jon brátki čuráüşia,  
Bolš na zlóstnych swarýcca, ni łajac nia braüşia,  
Tólki kaptúr nasúnuŭ, załažýüşy rúki,  
Paciáh iz cháty cícha, rad dánnaj nawúki.

Padkamóry z Sudždzióju miež starón ubiüşia;  
Baš i Wojski z razdúmja býccam aščurýusia,  
Ubiéh siaród hramády, síwy wus pryhládziŭ,  
S kapótaj, kab prykínuć pawáhi, jon zládziŭ;  
Zaharélisia wócy, (ciámili to lúdzie,  
Woš kalí ab myśliústwie reč wiaści jon búdzie).  
Sýpalisiaž tam jískry iz blišciaščaj zrenki;  
Kab prycíchli, łapátkaj machnúŭ dzied starénki,  
Padniáŭ čaraný ŭhóru, kab prytušýć žwiáhu,  
Dyj krýknuŭ:— „Prycíchnicie!—miéjciež tu uwáhu  
„Wy, katórych piérsymi ŭ pawiécie stralcámi  
„Zawúć lúdzie, skažýcie, što dziejecca z wámi?  
„Maładziéž, na katóru wialíki spadziéji  
„Kładzié ziamiélka máci, maładziéž pa kniéji  
„I tak užó ma wiélmi lúbić pabadziacca,  
„Hládzia na was, myśliústwa ráda atčuracca,  
„Pabáčyüşy, što lúdzie, z katórych uzóry  
„Máje brać, da paswárak haráčych tak skóry.  
„Miéjciež, dziétki, uwáhu na moj wólas síwy!  
„Ja znaŭ lépsych myśliwych,—byŭ to wiek ščašliwy!  
„Kalí pamiež stralcámi sud wiaści ja braüşia.  
„Chtož u Litóŭskaj púšcy z Rajtánam zraŭniáusia,  
„Ci asačýć abláwu, ci zwiará sustrécić?  
„Chtož z Bielapiatrówičam zmoh u adnó miécić?  
„Hdzie najci takich stralcóŭ, jak šláhcic Žahóta,



„Što z karócińkaj stralbý ů biahú trapláů kóta?  
„Terajéwiča znaů ja; idučý na dziķi,  
„Nia braů nijákaj stralbý, aprýč ručńój piki;  
„Budréwiča, katóryj z miadzwiédziam baróůsia;  
„Sudzicieź, ciapiér taki straléc cib naśóůsia?  
„Kalíž pryśłósia spóryc, jákźe spor hadzili?  
„Woś abiráli sudziěj, dyj ab zakład bili.  
„Ahínski sótniu wałók prajhraů za waůcónka,  
„Niesiałóůski dwa siała daů za barsuůńka.  
„I wy, panki, idzicie ślédam stárych lůdzi,  
„Niacháj choć nia wialiki zakład u was bůdzie:  
„Łajánkiź — pustý wiécier! jim kancá nia stánie,  
„Škóda małóć jazykóm ab to palawańnie,  
„Toź sudziěj abiarýcie, niacháj spor razwiáźuc,  
„Katóry z sabák lépszy, śčýru praůdu skáźuc.  
„Ja búdu prasić sudździů, kab ů našaj hranicy  
„Dazwóliů palawańnia choćby mieź pśanicy.  
„Dúmaju, pójdzie ładam staróha sud hény?“  
Skónčýů, dyj pakłaniůsia Sudździ za kalény.

Aź Rajént ůzýmie hólas: — „Pójdám zakładácca!  
„Kaniá staůlu s prybóram; hatóů raspisácca  
„U ziémstwie, — a piarściónak Sudździ padarůju“.  
„A ja“, káźe Asésar: „myśliůskuju zbrůju,  
„Jáščuram nałóźenu, kalcý załatýje,  
„K tamůź smyč, śýty šóůkam, ůzóry nia prastýje,  
„Tak dziůny, jak brylánt toj, što aź wócy ciémić.  
„Miéů ja smyč tu pakínuć dla dziaciěj na pámiać,  
„Kalíb tólka źaniůsia. Darawaů mnie jajé  
„Kniaź Daminík, jak sa mnoj palawaů pa kniéje\*),

\*) Kniaź Daminík Radziwiłł — wiélmi baháty pan Litóůski; lubiů jon myśliůstwa. Jak prancuzý i palaki bilisia z maskóůskaju siłaj, to jon swajím kóšťam pastáwiů połk ulánaů. Pamiór u prancůzkaj ziamli.

„Z Sanhúškaju Maršálkam, a z námi badziáusia  
„Hanaráł Majén ů póli; z jimi zakładáusia  
„Ja ab majú sabáku; padyšóů jich štúkaj:  
„Na dziwa piac šarakóů uščúů adnój súkaj.  
„Spráwa ta na Kupískaj dziejalaš dalinie;  
„Kniaź Radziwiłł dasiédziec nia moh na kaninie,  
„Zsieűšy abniáů jon ščýra charcicu tu łóůku  
„I pacaławaů trójcy u sámu hałóůku,  
„Paślá trójcy udaryů kalá mórды blízka,  
„Dyj skazaů: „budź wialíkaj kniahiniaj z Kupiska“!  
„Tak Napalón kniaziámi hanarálaů stáwiů  
„At miest tych, na katórych siabié chto prasláwiů“.

Taliména, nia ráda slúchać héty swáry,  
Chaciéła iści ů póla, i šukála páry;  
Űziała łúbku, dyj káže: „Wídna, što panócki  
„Rády siadziéc u cháci; ja idú ů ryžócki.  
„Čyjá láska jsci sa mnoj?“—Tut swajú hałóůku  
Napranúła chústačkaj iz miáhkaha šóůku,  
Dyj Padkamóra dóčku za rukú chwaciła,  
Druhóju sukiénačku krychú padchiłła.  
Móůckam ů hrybý Tadaűš za jéju pahnáusia.  
Sudździ taki ład páni wiélmi spadabáusia;  
Jośc spósab atčurycca krykliwaha spóru.  
Toź huknié: „Nuź, panócki, pa hrybý da bóru!  
„Chto u lésie ryžócek zdarówy pryhládzie,  
„Toj wózla krásnaj pány pry wiačéry siádzie;  
„Sam wýbiare pryhóžu; a kaliź paniénka  
„Nójdzie rýžak,—dziaciuká wýbiare radziénka.  
„Nuź u rýžki!.. a Waše, Rótmistr, tut zajmisia  
„Wiačéraj,—tólkiź z stałóm ů zámak nie niasisia“.

Kaniéc druhój bylicy.



# Firma „Zahlanie sonce i ū naše wakonce“

(Bielaruskaja wydaŋnickaja Supolka).

**Pieciarburh, 6 linija d. № 1, kw. 20.**

Pryjmaje da druku bielaruskije rukapisy. Pradaje swai i čużyje bielaruskije wydaŋnia — ruskimi i łacinskimi literami, a także wysyła je swaim čytačom knihi ū rozných druhich mowach pa čużych katalohach. Zakazy spoŋniaje dobra i skera. Kniharniam sa swaich wydaŋniaŋ robić wialikšuju skidku. Katalog bielaruskich knih i kopiju umowy wysyła je biespłatna. Zapisaŋšymsia ū Supolku pawedłuh umowy, a także uniosšym naŋpierad nia mienš za 3 rb. hrošej, Firma wysyła je ūsie nowašci bielaruskaj literatury kożny raz pa wychadzie ich u świet, pakul chwataje pryšlanych hrošej. Čhto wypisywaje knih wydaŋnia Firmy za adzin raz bołš jak za pōrubieli hatowymi hrašmi biez zakaza druhich knih. — nie płacić za pieresyłku počaj.

## Firma wydała i uziła na skład:

- \* Bielaruski lementar. 6 k. z rys.
- \* Pieršaje čytaŋnie. 6 k. z rys.
- \* Pan Tadeuś. Pierekład Marcinkiewiča. 25 k., lepš. wydaŋnie 50 k.
- \* Hapon. Marcinkiewiča. 15 k., lepš. 30 k.
- \* Wiečarnicy. Marcinkiewiča. 15 k., lepš. 30 k.
- \* Jak ratawać uzduťuju żywiołu. 3 k. z rys.
- Bielaruskije pieśni z notami. Sabraŋ A. Hryniewič. 30 k.
- Bielar. kalendar na 1910 h. 15 k.
- 100 prykazak, zahadak etc. 13 k.
- Cukier. W. Trojcy. 3 k.
- Hutarki ab haspadarcy. 3 k.
- Gedali E. Ožeškowaj. 6 k. z rys.
- Ziemielnaja sprawa ū Nowaj Zelandyi. 3 kap.
- Kazka ab wadzie. 3 k.
- Taras na Parnasie. 5 k.
- Jak rabić dobryje ramowyje wulli. 5 k. z rys.
- Jak baranicca at chalery. 1 k.
- Karotki katechizm. 5 k.
- Skora wyjdzie Huślar. J. Kupały.
- Ab haspadarcy na chutary i šnuroch. 5 kap.
- Bielarusy i ich adradzeŋnie. 5 k.

## Фирма выдала і ўзяла на склад:

- \* Беларускі лемэтар. 6 к. з рыс.
- \* Першае чытаньне. 6 к. з рыс.
- \* Другое чытаньне. 25 к.
- \* Гутаркі аб небе і зямлі. 15 к. з рыс.
- \* Жалейка Я. Купалы. 50 к., лепшае выданьне 80 к.
- Беларускі календар на 1910 г. 15 к.
- Цукер В. Тройцы. 3 к.
- Гутаркі аб гаспадарцы. 3 к.
- Як ратаваць уздугую жывёлу. 3 кап. з рыс.
- Дым Копопніцкай. 4 к.
- Вязанка Я. Лучыны. 4 к.
- Казкі А. К. 6 кап.
- Казка аб вадзе. 3 кап.
- Тарас на Парнасе. 5 к.
- Гэдалі Э. Ожэшковай 6 к. з рыс.
- Зямельная справа ў Новай Зеландыі. 3 кап.
- Як бараніцца ат халеры. 1 к.
- Як рабіць добрыя рамовыя вульлі. 3 к. з рыс.
- Дзед Завала—Ядвігіна Ш. 5 к.
- Снапокъ. А. Паўловича. 25 кап.
- Адвечная песьня Я. Купалы. 20 кап.
- Аб гаспадарцы на хутары і шнуроx. 5 к.
- Беларусы і іх адрадзеŋне. 5 к.

Dumki białoruskie — spisane przez W. Weryhę Krakow 1889. 40 k. Podania białoruskie, zebrane przez W. Weryhę Lwów 1889 r. 80 kap.